Nr. 152 Sobota, 5 lipca 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.**

Ferje naszej młodzieży.

Zamknęły się podwoje szkół i Uniwersytetów, skończył się rok szkolny. Młodzież nasza obojga płci, starsza i młodsza, rozjechała się na wakacje, conajmniej dwumiesięczne, na dobrze zasłużony odpoczynek. Zamilkły rojne zazwyczaj miasta, a od tłumów młodzieży zaroją się teraz wsie polskie, góry i lasy i wybrzeża naszego morza.

Młodzież nasza spędza ferje letnie w sposób rozmaity: jedni wyjeżdżają z rodzicami do „kąpiel" i uzdrowisk, aby leczyć nadwątlone, młode organizmy i szukać poratowania w poważniejszych słabościach; inni, i to część przeważna, udaje się do rozlicznych letnisk polskich, czyli — jak się to u nas poprostu mówi — na wieś, aby w słońcu i na świeżem powietrzu wzmocnić siły i zahartować ciało i ducha do dalszej pracy.

Znaczny procent śpieszy — już bez rodzicielskiej opieki — na kolonje wakacyjne, do osiedli studenckich czy do obozów przygotowania wojskowego, a przyznać trzeba, że właśnie ta strona wychowania rozwinięta została przez nasze czynniki rządowe, wojskowe i społeczne wprost znakomicie.

Są dalej tacy, których pobyt letni ujęty zostanie w rygor letnisk akademickich i lecznic przeciwgruźliczych w górach, organizowanych coraz lepiej przez Uniwersyteckie Komisje Opieki Zdrowotnej nad młodzieżą, czy przez Komitety Wojewódzkie pomocy dla młodzieży.

Wreszcie bardzo duży odsetek przypadnie na takich, którzy nie wyjadą nigdzie, bo ciężkie stosunki materjalne nie pozwolą im na opuszczenie dusznych środowisk miejskich i szukanie pokrzepienia sił na łonie przyrody.

W każdym jednak razie, dla ogromnej większości młodzieży naszej okres feryj wakacyjnych będzie okresem jeśli nie całkowitego, to przynajmniej częściowego wypoczynku, porzucenia żmudnych zajęć szkolnych, a poświęcenia czasu na odnowienie zasobów fizycznych i duchowych.

Dlatego to „sprawa wakacyjna" ważna jest nie tylko dla młodzieży samej, ale i dla całego społeczeństwa.

Stara jest zasada, że tylko w zdrowem ciele mieszkać może zdrowy duch, że tylko zdrowy organizm ludzki zdolny jest do wytężonej i owocnej pracy w każdym zakresie działania. I druga jeszcze zasada: że potęga narodu opiera się także na zdrowiu fizycznem i krzepkości obywateli.

W odwiecznym stosunku między duchem a ciałem musi być zachowana złota zasada równowagi. Jak nie pomogą same tylko moce fizyczne, jeśli nie wykwitają z nich wartości wyższe, kulturalno - duchowe; tak z drugiej strony na marne idą najsilniejsze zdolności społeczeństwa, jeśli złożymy je w dłonie ludzi, dotkniętych charlactwem i słabością fizyczną.

Właśnie czasy najnowsze, czasy nerwowego, wytężonego tempa życia powojennego, które szybko niweluje i zatraca ludzi, kazały nam nawrócić do wspomnień olimpijskich, do ideału helleńskiej „ kalokagatji", czy choćby do ideału tężyzny przodków naszych, do ponownego zżycia się z przyrodą i z bytowaniem bardziej naturalnem. Działa w tym kierunku oddawna Ameryka i kraje skandynawskie, a teraz nawrót do kultu wychowania fizycznego ogarnia coraz silniej cały świat cywilizowany.

Polska może się śmiało pochwalić, że zrobiła także w tym kierunku bardzo wiele i zajęła wśród innych narodów miejsce jedno z przodujących.

Ale nie tylko o leczenie słabego organizmu, czy o wzmacnianie ogólne sił fizycznych chodzi nam przy rozpatrywaniu problemu „wakacyjnego".

Na problem ten składa się przecież cały zespół czynników, które mogą wpływać dodatnio i pobudzająco na naszą młodzież w czasie jej letniego odpoczynku.

Wyzwolenie się z pochłaniającego nerwy życia miast, powrót do miejscowości rodzinnych i do życia rodzinnego, obcowanie z przyrodą, poznawanie własnego kraju, jego nieznanych dotąd stron, ziem i ludzi, zbliżenie się do tych sfer społecznych (zwłaszcza do ludu wiejskiego), z któremi w mieście ma się niewiele do czynienia, wyrabianie w sobie — na kolonjach i obozach — samodzielności, cnót harcerskich czy żołnierskich, koleżeństwa, — oto momenty niemałego znaczenia dla młodych Polaków i Polek, wyjeżdżających w tej chwili na wakacyjne wywczasy.

Najważniejsze jest jednak to, co może jest najtrudniejsze do określenia: i n n a a t m o s f e r a ż y c i a w a k a c y j n e g o, atmosfera zgoła odmienna od tamtej codziennej, całorocznej, szkolnej.

Cechuje tę nową atmosferę jakieś poczucie swobody i nieskrępowania, jakieś rozprężenie ramion ku słońcu i skrzydeł do lotu, jakieś szczególne wytchnienie ciała i ducha, i poddanie się takiemu nieleniwemu wypoczynkowi, z którego człowiek wstaje silniejszym, bardziej krzepkim i radośnie ima się nowych trudów.

W umiejętnem wyzyskaniu tej atmosfery p s y c h i c z n e g o i f i z y c z n e g o o d p r ę ż e n i a — bez względu na to, gdzie się spędza wakacje, — leży właśnie c a ł a s z t u k a w y p o c z y n k u.

Rodzice, przewodnicy i przyjaciele naszej młodzieży powinni młodemu pokoleniu polskiemu stworzyć, w czasie feryj letnich, warunki pożądane ku możliwie najlepszemu — w danych okolicznościach — wypoczynkowi; sama zaś młodzież powinna pamiętać o tem, aby nie zmarnować ani jednej chwili tych wakacyj, aby szafować niemi mądrze i bez lekkomyślności. Bo tych kilka tygodni feryj — na które odprawiamy was dzisiaj z serdecznemi życzeniami — to jakby owe talenty biblijne, które można albo zakopać w ziemię, albo pomnożyć w zysk godziwy a stokrotny.

Z ostatniej chwili.

P. Minister Kwiatkowski w Leodjum.

Bruksela, 4 lipca. (PAT.) Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski przybył wczoraj do Leodjum. Po zwiedzeniu fabryki kryształów w St. Lambert oraz hut żelaznych w Cockerill, Minister podejmowany był przez dyrekcję hut śniadaniem, poczem zwiedził pawilon polski na wystawie. Jako sukces pawilonu polskiego, podkreślić należy wielkie zainteresowanie publiczności i znaczny popyt na wyroby polskiego monopolu tytoniowego i sztuki ludowej.

Wczoraj odbył się w Muzeum miejskiem na cześć Ministra Kwiatkowskiego bankiet, wydany przez Radę miejską w Leodjum. W czasie bankietu wygłoszono szereg toastów na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, króla Alberta, Marszałka Piłsudskiego i Min. Kwiatkowskiego.

Ujęcie bolszewickiego gołębia z tajnym rozkazem Kominternu.

Wilno. 4 lipca. (PAT.) Mieszkańcy wsi granicznej Sidorcze gminy rakowskiej powiatu Mołodeczno znaleźli na polu wycieńczonego gołębia pocztowego z obrączką na nodze. Powiadomione o tem władze bezpieczeństwa po otwarciu obrączki znalazły tajny rozkaz Kominternu do partji i jaczejek komunistycznych pracujących na terenie Polski urządzenia demonstracji w dniu święta komunistycznego, przypadającego na dzień 13 lipca br.

Samolot litewski nad Trokami.

Wilno.. 4 lipca. (PAT.) Prasa donosi, że onegdaj rano mieszkańcy Trok zauważyli samolot o barwach litewskich, krążący nad miastem. Po 10 minutach krążenia samolot odleciał w kierunku granicy litewskiej.

Polemika Brianda z Grandim.

Paryż, 3 lipca. (PAT.) „Daily Herald" ogłosił wywiad z ministrem Grandim, w którym przypisuje on Francji zerwanie rokowań francusko-włoskich.

Obecnie ukazała się odpowiedź Brianda, w której minister francuski pisze, między innemi: Grandi i ja prowadziliśmy w Genewie rozmowy, utrzymane w serdecznym tonie. Zaproponowałem, nie napotykając sprzeciwu, kontynuowanie rokowań na zwykłej drodze dyplomatycznej. Droga ta wydawała mi się najbardziej wskazaną ze względu na warunki chwili. — Opuszczając Genewę, sądziliśmy, że porozumieliśmy się co do tej procedury. Amabasador francuski w Rzymie podjął narady, które, spodziewam się, będą kontynuowane. Zależy jedynie od Grandiego, aby rokowania prowadzone były w atmosferze wolnej od niepożądanej polemiki.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża.

Warszawa, 3 lipca. (PAT) Zgodnie z propozycją naczelnego zarządu Polskiego Białego Krzyża, z siedzibą w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zezwolenia wyżej wymienionemu zarządowi na urządzenie Tygodnia Polskiego Białego Krzyża w czasie od 4 do 11 października br., na obszarze Rzeczypospolitej, za wyjątkiem województwa śląskiego.

Łódzcy przemysłowcy jadą do Moskwy.

Warszawa, 4 lipca. (PAT.) Jak podają dzienniki, w najbliższym czasie wybiera się do Moskwy wycieczka delegatów, łódzkich przemysłowców włókienniczych w celu omówienia nowych zamówień dla fabryk łódzkich przez ZSSR.

Svinhufvud tworzy rząd.

Helsingfors, 3 lipca. (PAT.) Prezydent republiki powierzył senatorowi Svinhufvud misję utworzenia nowego rządu. Senator Svinhufvud misję przyjął.

Zlikwidowanie afery szpiegowskiej.

Wilno. 3 lipca. (PAT.) „Kurjer Wileński" donosi: Przed kilku dniami, na terenie pogranicza polsko-litewskiego, zlikwidowana została, zorganizowana na szeroką skalę, afera szpiegowska. Władze bezpieczeństwa, po zgromadzeniu obfitego materiału dowodowego, przystąpiły do zlikwidowania wymienionej afery szpiegowskiej. Szybko przeprowadzona akcja pozwoliła aresztować prawie wszystkich głównych działaczy, w ilości 14 osób. Przy rewizji znaleziono u niektórych osób wiele obciążającego materjału. Stwierdzono ponadto, bez żadnej wątpliwości występną działalność szpiegowską na rzecz jednego z ościennych państw.

Walka kobiet francuskich o równouprawnienie.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Paryż w lipcu 1930.

Zacznijmy od stwierdzenia, że Francja jest tym jedynym krajem w Europie o wysokiej cywilizacji, w którym kobieta nie korzysta dotychczas z żadnych praw politycznych i ma bardzo ograniczone prawa społeczne. Kobieta we Francji nie ma prawa podpisać żadnego dokumentu o ile nie jest wdową, rozwódką, lub starą panną. Pannie do la 30-tu wolno podpisać dokument prawny tylko za zezwoleniem rodziców, mężatce za zezwoleniem męża. Nawet na polisie ubezpieczeniowej pod podpisem żony musi widnieć stereotypowa formułka: „lu et approuvé" (czytałem i zgadzam się) z podpisem wszechwładnego męża.

Atawizm odległych wieków w duszy kobiety żadnego kraju nie tkwi tak silnie jak w duszy Francuski. Niesłychana uległość cechuje Francuskę we wszystkiem. Odznacza się ona niezwykłą pracowitością, gospodarnością, oszczędnością. Zamężna Francuska nietylko prowadzi dom wzorowo, ale często zarabia jeszcze poza domem. Statystyka wykazuje, że na 13 miljonów Francuzek pracujących w przemyśle i handlu, 4½ miljona to kobiety zamężne, na barkach których poza pracą zawodową spoczywa jeszcze prowadzenie domu.

Uderzony tą statystyką, przeprowadziłem w niektórych zakładach, zatrudniających kobiety, specjalną ankietę, która dała następujące rezultaty: Na 100 kobiet — 10 to albo wdowy albo rozwódki, 53 — kobiety niezamężne, 22 — kobiety zamężne, które zajmują się ponadto gospodarstwem domowem i wychowaniem dzieci. Na pytanie dlaczego pracują, odpowiedziały, że mąż nie zarabia tyle, by mógł utrzymać dom. 13 — to kobiety zamężne, lecz bezdzietne, które oświadczyły, że niemają w domu co robić, gdyż mężowie wracają z pracy również dopiero wieczorem.

Wreszcie jedna kobieta pracuje, ponieważ ma troje dzieci chorowitych, więc choć mąż dobrze zarabia, niechce ona by miał kiedykolwiek do niej pretensje, że ewentualne oszczędności wydaje na utrzymanie dzieci. Ostatnia z setki pracuje z dwóch powodów: część odkłada na postanowioną z mężem (szoferem zarabiającym 2.500 fr. miesięcznie) budowę własnego domu, część przeznacza na przyjemne spędzenie wakacji, bez naruszenia oszczędności.

Ale Francuskę widzimy przy pracy wszędzie. Wszędzie zastępuje ona mężczyzn, których brak. Gdyby nie ten fakt, gdyby nie pracowało 13 miljonów Francuzek, emigracja robotników obcokrajowych przybrałaby rozmiary wprost zastraszające. Samych urzędniczek państwowych jest 140 tysięcy, kilka tysięcy lekarek, 300 adwokatek, 7 kobiet z tytułem profesorów Uniwersytetu, a ostatnio jedna została dyrektorem szpitala.

Ostateczny bilans jest taki, że istnieje równouprawnienie kobiet w pracy, a w bardzo wielu wypadkach kobieta pracuje więcej, aniżeli mężczyzna, ale niema równouprawnienia w zarobku i równouprawnienia politycznego i społecznego.

Należy stwierdzić, że jeśli idzie o ustawowe równouprawnienie kobiet, to Izba Deputowanych podejmowała już kilkakrotnie wysiłki w tym kierunku. Sprawa natrafiała jednak na opór, albo większości Izby, albo szczególnie Senatu. Ostatnio Senat przyznał kobietom, zajmującym się samodzielnie handlem, prawa wyborcze do Izb Handlowych i do Trybunałów Handlowych. Izba zajmie się wkrótce sprawą przyznania czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał ustawodawczych wdowom wojennym. Opinja parlamentarzystów przechyla się na rzecz przyznania kobietom pełnego równouprawnienia, ale kiedy do tego dojdzie, gdy sama Francuska nie upomina się o te prawa dość głośno? W organizacjach sufrażystek francuskich grupuje się tylko drobna cząstka kobiet inteligentnych, ogół pozostaje bierny.

Al. Then.

Rozstrzygające walki w Chinach.

Nankin, 3 lipca. (PAT.) Według wiadomości urzędowych, wojska rządowe odniosły dziś w pobliżu Hong-Chow-Fu, w południowej części prowincji Hu-Nan decydujące zwycięstwo nad wojskami prowincji Wang-Si i komunistami. Bitwa trwała trzy dni. Po stronie rządowej padło 500 ludzi, po przeciwnej 15.000.

Gehenna bolszewickiego lotnika.

Wilno, 4 lipca. (PAT). „Kurjer Wileński" donosi, że w rejonie posterunku granicznego w Stolpcach przekroczył granicę polską i został zatrzymany przez patrol KOP. młody mężczyzna w ubraniu lotnika sowieckiego. Przy wstępnem badaniu złożył on sensacyjne zeznania. Nazywa się Aleksander Korczakow i jest oficerem sowieckiego pułku lotniczego stacjonowanego w Woronezu. Od 4 lat ojciec jego duchowny prawosławny był więziony przez bolszewików w Woronezu pod zarzutem sabotażu i działalności kontrrewolucyjnej. Korczakow szukał sposobności uwolnienia ojca. Przed kilku dniami na podstawie sfałszowanego dokumentu zdołał uzyskać zwolnienie ojca z więzienia. Nie tracąc czasu młody lotnik odleciał wraz z ojcem w kierunku granicy polskiej kierując się na Mińsk. Ponieważ lot odbywał się w nocy Korczakow tracił wiele czasu na rozpoznawanie okolicy. Gdy znalazł się o 50 km. od Kiejdan zmuszony był lądować wskutek wyczerpania się zapasów paliwa. Po nieudanej próbie zaopatrzenia się w benzynę obawiając się pościgu lotnik postanowił resztkami posiadanych zapasów kontynuować swój lot. Jak się jednak okazało graniczne władze sowieckie były już telegraficznie powiadomione o zbiegłym lotniku. W pobliżu Kiejdan aparat został ostrzelany, przyczem skrzydło samolotu zostało silnie uszkodzone a lotnik zmuszony do lądowania. Nastąpiła katastrofa, podczas której ojciec lotnika doznał wstrząsu mózgu i po kilku godzinach zmarł w pobliskiej leśniczówce. Po stracie ojca Korczakow sam ranny w głowę i rękę postanowił przedostać się na teren Polski przez zieloną granicę. Szedł wyłącznie ostępami leśnemi nocą, aż wreszcie udało się mu przedostać do Polski. Wiarygodność jego relacji potwierdzają rany odniesione podczas nieszczęśliwego lądowania oraz legitymacja wojskowa stwierdzająca przynależność do woroneżkiego pułku lotniczego. Zbiegłym lotnikiem zaopiekowały się narazie władze KOP-u.

Państwowa Rada Rolnicza.

Warszawa, 3 lipca. (PAT.) W Ministerstwie Rolnictwa prowadzone są prace przygotowawcze w celu ukonstytuowania Państwowej Rady Rolniczej, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 17 marca 1925 r. Skład Państw. Rady Rolniczej, po wygaśnięciu w końcu 1927 r. mandatów członków Rady, powołanych w pierwszej kadencji, dotychczas nie został odnowiony.

W wielu kwestjach, związanych z polityką gospodarczą oraz opracowaniem projektów ustaw i rozporządzeń, Ministerstwo odczuwa potrzebę ścisłego i systematycznego kontaktu z przedstawicielami samorządów rolniczych i społecznych organizacji rolniczych oraz z przedstawicielami nauki rolniczej — na terenie Państwowej Rady Rolniczej. Pozatem, cały szereg innych kwestji wymaga załatwienia przez Panstw. Radę Rolniczą.

Projektowany podział mandatów do Państw. Rady Rolniczej obejmuje uczelnie rolnicze szeregu typów oraz Państw. Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach — ogółem 9 delegatów. Izby Rolnicze 7 delegatów, społeczne organizacje rolnicze 28. w tej liczbie 23, wybieranych przez związki i organizacje rolnicze Rzeczypospolitej oraz 6 z nominacji Ministra Rolnictwa.

Poszczególne działy wytwórczości rolniczej, jak rybactwo, ogrodnictwo itd. oraz przemysł rolniczy, będą reprezentowane w Państw. Radzie Rolniczej przez delegatów społecznych organizacji rolniczych oraz Izby Rolnicze.

Przesilenie przemysłowe w Austrji.

Wiedeń, 3 lipca. (PAT.) Prasa wiedeńska zamieszcza alarmujące doniesienia o przesileniu przemysłowem w Austrji. Dążenie do racjonalizacji produkcji przemysłowej ujawnia się w zamykaniu całego szeregu fabryk. Jak się zdaje jednak powodem zamykania fabryk jest nietylko racjonalizacja, lecz także i depresja gospodarcza oraz chęć obniżenia zarobków robotniczych. Wielkie wrażenie wywołało zamknięcie na trzy miesiące fabryki krochmalu w St. Pölten. Fabryka ta wyrabiała też, jako jedyna w Austrji sztuczny jedwab. Huta żelazna w Denawitz, w Styrji. własność towarzystwa Alpine Montan wstrzymała pracę, przez co 4.000 robotników pozostało bez pracy. Z 4 fabryk lokomotyw w Austrji zamknięto trzy, pozostała tylko jedna w ruchu, mianowicie fabryka w Florisdorf pod Wiedniem. Ponadto zostały zamknięte: fabryka papieru Elbemühl, fabryka koronek Siag i fabryka żelaza miękkiego i stali Sassewerk.

Znana fabryka wiedeńska wyrobów skórzanych Wirtea ogłosiła niewypłacalność. Passywa jej wynoszą półtora miljona szylingów. Fabryka produkowała towary galanteryjne przeważnie na eksport.

Eskadra duńska odwiedziła Polskę.

Warszawa, 3 lipca. (PAT.) Dziś o godzinie 9 rano przybyła do Gdyni eskadra duńska, którą spotkało 2 oficerów polskich na trawlerze marynarki wojennej. Po wymianie salutów dla bandery narodowej, eskadra weszła do portu wojennego, poczem nastąpiły wizyty kurtuazyjne. W dniu 4 b. m. rano pociągiem z Gdyni przybędzie do Warszawy 10 oficerów i 4 kadetów. Na dworcu spotka ich imieniem szefa kierownictwa marynarki wojennej kapitan marynarki Lewicki, poczem goście udadzą się do hotelu Europejskiego i rozpoczną składanie wizyt, a mianowicie wpiszą się do księgi wizyt na Zamku, następnie złożą wizytę P. Ministrowi Spraw Wojskowych, Ministrowi Spraw Zagranicznych i szefowi kierownictwa marynarki wojennej. O godz. 14 Pan Minister Spraw Wojskowych wydaje śniadanie w hotelu Europejskim, zaś o godzinie 20.30 p. podsekretarz stanu w Min. Spr. Zagran. Wysocki podejmować będzie oficerów duńskich obiadem. W dniu 5 bm. o godz. 14 oficerowie duńscy podejmowani będą w hotelu Europejskim śniadaniem przez charges d'affaires poselstwa duńskiego w Warszawie. Po śniadaniu goście duńscy rozpoczną zwiedzanie miasta w towarzystwie przydzielonego do nich oficera marynarki wojennej, poczem o godz. 22.55 wyjadą w towarzystwie tego oficera do Gdyni.

Katastrofa samochodowa.

Katowice. 4 lipca. (PAT.) Onegdaj na szosie pomiędzy Sienowicami i Rudnikiem na Śląsku Opolskim wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie auto wiozące 6 osób prowadzone przez dyrektora Towarzystwa ubezpieczeń Worscha, wjechało całym pędem do przydrożnego rowu, przyczem wszystkie osoby zostały z samochodu wyrzucone. Dwie osoby zostały zabite, 4 zaś, w tej liczbie dyr. Worsch, odniosły ciężkie rany.

O ochronę polskiego przemysłu bursztynowego.

Gdynia, 3 lipca. (PAT.) W związku z budową portu w Gdyni, pogłębiarki czerpią z głębszych warstw piasku i mułu dennego okazy bursztynu różnej wielkości. Ostatnio Rząd wydzierżawił na lat 5 wyłączne prawo zbierania bursztynu Fabryce Wyrobów bursztynowych i obróbki muszli w Gdyni, będącej jedyną firmą polską w tej branży. Groźną konkurencję dla przemysłu bursztynowego przedstawia przemysł gdański, którego fabrykacja opiera się ściśle o pruski monopol bursztynowy, noszący nazwę „Staatliche Bernstein Manufactur". Gdańskie firmy wyrabiają i eksportują przedmioty z bursztynu, pochodzące z Prus Wschodnich, składają jednak zobowiązania, że bursztynu w stanie surowym sprzedawać nie będą. Należałoby pomyśleć tedy o specyficznej ochronie polskiego przemysłu bursztynowego.

Żelazo polskie dla Sowietów.

Warszawa, 3 lipca. (PAT.) Rokowania, prowadzone od dłuższego czasu pomiędzy organizacjami handlowemi Sowietów a polskiemi hutami żelaznemi w sprawie dostawy żelaza dla ZSSR., dobiegają końca. Obecnie toczą się narady nad sprawą podziału wykonania zamówienia pomiędzy zakładami przemysłowemi. Ogólna ilość zamówień sięga 250.000 tonn, wartości około 2 miljonów ft. szterl.

Uniwersytet w Gracu zamknięty.

Wiedeń, 4 lipca. (PAT.) Z powodu niepokojów studenckich uniwersytet w Gracu został zamknięty do 7 bm.

Katastrofa motocyklu.

Poznań, 4 lipca. (PAT.) Wczoraj popołudniu uległ rozbiciu na pl. Marsz. Focha motocykl wojskowy, kierowany przez mechanika Kaczmarka a należący do 7 baonu artylerji przeciwlotniczej. W przyczepce motocykla jechał kapral Napierała. Wskutek zawadzenia o drzewo, motocykl rozbił się. Napierała doznał złamania czaszki i w drodze do szpitala zmarł. Kaczmarek zbiegł po wypadku i do późnej nocy nie odszukano go.

XVI Kongres partji komunistycznej w Moskwie.

Walka z opozycją.

Pierwsze dni XVI ogólnozwiązkowego zjazdu partji komunistycznej, w którym bierze udział ponad 2.000 delegatów z całej Unji sowieckiej, wypełniły referaty poszczególnych działaczy rządowych i partyjnych. Stalin wygłosił dłuższy referat o polityce rządu sowieckiego oraz o polityce Centralnego komitetu partji komunistycznej. O pięcioletnim planie przemysłowym referował na zjeździe Kujbyszew, o kolektywizacji Unji sowieckiej — Jakowlew. Nie ulega wątpliwości, że na podstawie wygłoszonych referatów rozwinie się na zjeździe ożywiona dyskusja, która z pewnością obfitować będzie w szereg emocjonujących momentów.

Jednocześnie za kulisami Kongresu toczy się walka między Centralnym komitetem partji a opozycją, przeciwstawiającą się stalinowskiemu kursowi. Przedstawicielami „prawicowego odchylenia" są Bucharin i Rykow (prezes Rady komisarzy ludowych), — „odchylenie lewicowe" reprezentują adherenci Trockiego.

Plan walki z Bucharinem i Rykowem jest już podobno szczegółowo opracowany i zapewne już w dniach najbliższych dowiemy się o „karach", jakie tym dwóm wodzom prawicowej opozycji wymierzy Centralny komitet. Dla nastrojów, panujących dzisiaj w partji komunistycznej, niezmiernie charakterystyczny jest fakt, że przeprowadzenie polemiki z przywódcami opozycji powierzono tym razem nie wybitnym działaczom partyjnym, lecz nieznanym bliżej szerszemu ogółowi uczestnikom Zjazdu. Stalin chce w ten sposób zademonstrować swe lekceważenie dla opozycji.

Stanowisko partji komunistycznej wobec Trockiego i jego przyjaciół z pod znaku „lewego odchylenia" jest w dalszym ciągu nieprzejednane. Na obecnym zjeździe zamierza Stalin zadać Trockiemu ostatni śmiertelny cios. W tym celu wystąpił on z wnioskiem, by wszystkim dawnym współpracownikom Trockiego przyznana została „amnestja" i by umożliwiono im powrót na łono partji. Trocki zostanie w ten sposób pozbawiony swych pomocników w Rosji i w zupełnem osamotnieniu zmuszony będzie zrezygnować ze swych wojowniczych planów i zamiarów w stosunku do Centralnego komitetu wykonawczego.

Całą swą energję po tego rodzaju zlikwidowaniu opozycji lewicowej, partja poświęci po zjeździe walce z opozycją prawicową, którą w dzisiejszych warunkach uważa za największe niebezpieczeństwo, grożące stronnictwu i jego wodzowi — Stalinowi.

P.

*

Moskwa, 3 lipca. (PAT.) (TASS.) Na kongresie partji komunistycznej, po wypowiedzeniu się szeregu mowców w sprawie raportu Stalina, zabrał raz jeszcze głos Stalin, wygłaszając krótkie przemówienie końcowe. Stalin określił jednomyślną aprobatę polityki Komitetu Centralnego przez wszystkich mówców. Poruszając sprawę opozycji prawicowej, Stalin zaznaczył między innemi, że przemówienia Rykowa i Tomskiego, wygłoszone na kongresie, stanowią pewien postęp w porównaniu z ich poprzedniemi deklaracjami. Niemniej przeto są jednak niezadowalające i niewystarczające. — Partja domaga się, aby b. przywódcy opozycji prawicowej uznali, iż głęboka przepaść dzieli ich linję postępowania od ogólnej linji postępowania partji, oraz, że ich linja prowadzi do przywrócenia w kraju ustroju kapitalistycznego. Winni oni nietylko to uznać, ale ponadto zgodnie z partją walczyć przeciwko odchyleniom prawicy. Nieufność, jaką kongres żywi do ich deklaracji, jest najzupełniej uzasadniona. Partja żąda, ażeby potwierdzili swoje deklaracje swą działalnością, o ile zaś tego nie uczynią, partja będzie prowadziła przeciwko nim w dalszym ciągu energiczną walkę.

Stalin zwyciężył.

Moskwa, 4 lipca. (PAT.) Zjazd partji komunistycznej zakończył dyskusję nad częścią polityczną porządku dziennego i przeszedł do omówienia spraw natury gospodarczej i organizacyjnej. Z charakteru i przebiegu dotychczasowych obrad możnaby wysnuć następujące wnioski: Przedewszystkiem widocznem jest, że zjazd całkowicie znajduje się pod wpływem autorytetu Stalina. Opozycja na zjeździe w rzeczywistości nie istnieje, a jeżeli istnieje, nie śmie podnieść głosu. Przywódcy prawej frondy znalazłszy się w zupełnem odosobnieniu, widząc zjazd wrogo ku sobie nastawiony, wycofali się z zajętego dotychczas stanowiska, gotowi podpisać wszystko i zgodzić się na wszystko, aby tylko uniknąć zesłania do pustyni Gobi, jak to zaznaczył w mowie swej Dąbski. Zjazd zaaprobował wszystkie punkty dotychczasowej polityki Stalina, której na imię industrjalizacja i kolektywizacja.

Oszczędność króla Karola rumuńskiego.

Data koronacji nowoobranego króla nie jest dotychczas ustalona. W kołach urzędowych panuje przekonanie, że odbędzie się z końcem września w Alba Julja. Król, zgodnie z przyjętą przez siebie polityką oszczędności wyraził życzenie, aby ceremonje były jak najskromniej urządzone.

Zamierzona jest również reforma sztabu nadwornego. Król uważa, że personel jest za liczny, przystąpiono zatem do redukcji, która obejmie tak ministerjum dworu, jak i zarząd dóbr królewskich. M. in. skasowane będą stanowiska: ministra dworu i bibljotekarza — to drugie chwilowo. Przewidziane redukcje dadzą skarbowi 30.000 ft. szt. rocznej oszczędności.

Lista cywilna, zatwierdzona przez parlament dnia 17 z. m., jest następująca: król będzie otrzymywał 40 miljonów lei rocznie (50.000 ft. szt.), królowa-matka 20 miljonów lei (25.000 ft. szt.), książę Alba Julja i matka jego po 7 miljonów lei (8.000 ft. szt.), dwaj byli regenci, patrjarcha Mgr. Miron Cristea i M. C. Saratseanu pobierać będą dożywotnie pensje w wysokości 1,800.000 lei (około 2.200 ft. szt.) rocznie.

Książę Alba Julja, gdy skończy lat dziewięć, będzie zaliczony do armji, prawdopodobnie do strzelców górskich i według tradycji w dwa dni po wstąpieniu będzie mianowany kapralem i jesienią ukaże się już w swym nowym mundurze. Po ukończeniu 4-ch początkowych klas szkoły rządowej, książę wstąpi do szkoły wojskowej, gdzie dodana będzie nauka języka francuskiego, gdyż dotychczas posiada jedynie angielski i rumuński.

ZYGMUNT ST. KLINGSLAND.

Pośmiertna walka o prawdę historyczną.[1]

„Byłem już umarł. Oni mnie wskrzesili. Tem gorzej dla nich... Zmusza mnie się do sporu nad świeżą mogiłą — niechętnie to czynię, ale milczenie moje przyjętoby za aprobatę. Odpowiem przeto... Nie szukam zemsty. Nie sprawia mi ona żadnej przyjemności. Odpowiem, gdyż za dużo jest szaleństw, za dużo pomyłek. Francuz stracił poczucie prawdy. Jeśli, wogóle, je kiedykolwiekbądź posiadał..." Tak podziałało na Clemenceau przeczytanie książki Recouly'ego: „Le Memorial de Foch".[2])

Clemenceau ma żal do Foch'a. Głęboki, gorzki żal. Że nie pozwolił mu dłużej trwać w skromnej dumie tego milczenia, które stanowiło „najpiękniejszą radość" jego ostatnich dni. Że przyciemnił blaski zwycięstwa nędzami swoich błahych zrzędzeń żołnierskich. Że postąpił niegodnie, wysyłając na teren walki z nim jakiegoś zastępcę. Że w godzinie swojej śmierci nie znalazł dla niego nic prócz kłamliwych zarzutów. Że wyrzucił z pamięci całą ich wspólną przeszłość. Przeszłość wojny.

Clemenceau mu ją przypomina. Z brutalną dokładnością przypomina, że właśnie jemu Foch zawdzięcza nietylko buławę marszałkowską, nietylko naczelne dowództwo, ale nawet swoje pozostanie w armji. Przeszłość bowiem Foch'a nie ze zwycięstw jedynie się składa... Toż na skutek klęski, poniesionej w bitwie pod Chemin des Dames (Maj 1918 r.), Izba Deputowanych zażądała natychmiastowej dymisji Foch'a, jako odpowiedzialnego za tę porażkę. I on, jego ówczesny zwierzchnik bezpośredni, on — Clemenceau, premjer i minister wojny, oświadczył wtedy z trybuny parlamentarnej: „Chcecie, bym zlikwidował Foch'a? Nie popełnię tak tchórzowskiego czynu! Raczej wyrwiecie mi władzę z rąk!" I zwyciężył. I ocalił Foch'a. I dał mu możność zebrać wawrzyny dziejowego zwycięstwa wojennego.

Odwdzięczył mu się Foch, publicznie oskarżając go o przegranie pokoju, z tak krwawym trudem wywalczonego. Znów sięga Clemenceau swoją niezmyślną pamięcią wstecz. Znów chwyta za tę najgroźniejszą dla przeciwnika broń. Na atak znów odpowiada kontratakiem.

Jakąż mu Foch przypisuje winę? Że nie potrafił Francji przysporzyć lewego brzegu Renu? Clemenceau przypomina Foch'owi, że, osobiście nie będąc wcale zwolennikiem tego rodzaju polityki aneksyjnej, pozwolił mu jednak z odnośnym projektem na konferencji pokojowej wystąpić. Jak przewidywać należało, wszyscy delegaci wszystkich sojuszników położyli kategorycznie veto zaborczym planom Foch'a. Inaczej stać się nie mogło — Clemenceau przypomina, cytując najzna mienniejsze fakty i najdosadniejsze deklaracje, że atmosfera, w której toczyły się dyskusje Wersalskie, była niezbyt pomyślna ni przychylna dla Francji. Lloyd George wręcz oświadczył nawet, że „tradycyjna polityka Anglji" i nadal kieruje się wrogiemi w stosunku do Francji pobudkami ideowemi....

Pod fałszywym adresem zwraca się Foch ze swojemi zarzutami i najzupełniej błędnie je formułuje. Traktat Wersalski nie jest bynajmniej aż tak „zły i tak bardzo zły", jak to on twierdzi w swoich wywiadach, wielokrotnie dawanych prasie krajowej i zagranicznej. Istotnie zła natomiast i to bardzo zła — odpowiada Clemenceau — była realizacja warunków pokoju, narzuconych w Wersalu Niemcom. Z tej wszakże racji trudno chyba winić jego, Clemenceau, który naówczas usunął był się już całkowicie od życia publicznego. Czemuż więc Foch, skwapliwie przywłaszczający sobie funkcje prokuratorskie, uporczywie milczał, gdy Millerand, Poincaré i Briand systematycznie amputowali ów tak fatalny Traktat Wersalski?...

Clemenceau rozszerza front swojej ofensywy polemicznej. „Wielkość człowieka mierzy się jego odwagą. Odwagą walczenia ze wszystkiem i ze wszystkimi. Skoro mam mówić, to niczego już nie zataję..." I Clemenceau poddaje krytycznej ocenie działalność tych mężów stanu francuskich, którzy w powojennym okresie władzę sprawowali, ich to właśnie o karygodne ustępstwa na korzyść i Niemiec i Aljantów oskarżając. Czyni to z przyrodzonym mu temperamentem i swoistą mu zawziętością. Nie oszczędza nikogo. Tytułem odwetu! By wskazać, że Traktat Wersalski, za ich przyczyną, skurczył się do rozmiarów Planu Young'a, Statutu Genewskiego i Paktu Locarneńskiego... Francja, z ich winy, pozbawiona została odszkodowań wojennych w przyznanej jej skali, straciła materjalne gwarancje bezpieczeństwa granic terytorjalnych i przyjęła na siebie bardzo ciężkie zobowiązania finansowe. Kompensaty są bezwartościowe, Clemenceau bowiem nie wierzy już dziś ani w trwałość przyjaźni ex-Aljantów, ani w dobrą wolę Niemiec, a na nic innego Francja dnia jutrzejszego liczyć nie może, skoro jej ministrowie dobrowolnie wyrzekli się wszelkich korzyści, wynikających z traktatu pokojowego. I dlatego też w ciemnych, bardzo ciemnych barwach widzi przyszłość nietylko Francji, ale i ludzkości całej. Przerażają go nędze zwycięstwa.

A blaski zwycięstwa? Dostrzega je Clemenceau, gdy u kresu swojej książki — a jest to kres jego życia! — staje nad mogiłą Nieznanego Żołnierza... On jeden, Żołnierz Nieznany, wznosi się — wolą całego narodu wywyższony — ponad waśnie błahe, ponad ambicje próżne, ponad sławę przemijającą. On jeden, Żołnierz Nieznany, który nie posiada ani imienia, ani historji, który nie zaznał ani nagród, ani zaszczytów, On tylko spoczywa w mogile, nieśmiertelnemi blaskami zwycięstwa jaśniejącej. I przed tą mogiłą Clemenceau — umierając — głowę kornie schyla.

---

[1]) Georges Clemenceau: „Grandeurs et miseres d'une victoire". Wyd.: „Librairie Plon", Paris.

[2]) Jean Martet: „Le Tigre", Wyd.: Albin Michel, Editeur à Paris. Martet był sekretarzem i najbliższym współpracownikiem Clemenceau. Trzecią już książkę poświęca pamięci Clemenceau.

Czem podczas upałów gasić pragnienie?

Jedną z najbardziej żywotnych spraw obecnie stal się upał i możność znoszenia go. Pożądanie chłodzących napojów przerasta nawet pożądanie jadła, zwłaszcza wobec kurzu, powodującego niesłychanie dokuczliwe wysychanie gardła i przełyku. Powstaje więc narzucająca się z nieubłaganą koniecznością kwestja gaszenia pragnienia.

W krajach gorących, gdzie upały są w ciągu znacznej części roku zjawiskiem stalem, a nie wyjątkowem, jak u nas, wypróbowano działalność chłodzącą rozmaitych napojów i wynik tych prób wykazał znakomitą przewagę nad wszystkiemi innemi dobrze osłodzonej lekkiej herbaty, a także wody z dodatkiem cukru i soku z cytryny. Temu wynikowi prób zawdzięcza też niebywały swój rozwój fabrykacja wszelkiego rodzaju gotowych lemoniad, sporządzonych naturalnie syntetycznie, bowiem ze świeżych, naturalnych cytryn, czy innych soków owocowych wypadłaby produkcja znacznie drożej, nie nadając się do masowego spożycia. Nie mówi się już, rzecz prosta, o złej woli i świadomem fałszowaniu tych napojów, o używaniu do nich sacharyny i rozmaitych bezwartościowych dodatków, samo już jednak fabryczne ich przygotowanie wyklucza możność użycia do sporządzenia ich składników wartości pierwszorzędnej, jak cukier i sok świeżych cytryn, czy innych owoców. Używane gotowych preparatów fabrycznych usprawiedliwione może być, ilekroć się jest poza domem, na ulicy; natomiast, w najskromniejszym nawet domu nie przedstawia trudności trzymanie stale butelki z przegotowaną wodą w głębszem naczyniu z wodą zimną wciąż zmienianą (o ile nie ma się lodowni z lodem), oraz zaopatrzenie się w kilka cytryn i trochę miałkiego cukru. Koszt takiej lemoniady, przyrządzonej w domu, smacznej, nietylko absolutnie bezpiecznej dla zdrowia, ale bardzo korzystnie wpływającej dzięki wartości odżywczej cukru, naturalnego kwasu cytrynowego i zawartych w świeżych cytrynach witamin, nietylko nie przewyższa kosztu fabrykowanych sztucznie lemoniad i tak zwanych wód owocowych, ale bodaj że jest niższy jeszcze. Z połowy wyciśniętej cytryny — za 15 gorszy — oraz cukru za 5 groszy i wody, której koszt jest prawie żaden, zatem za 20 groszy, otrzymujemy ilość wybornej lemoniady, niemniejszą niż ta, jaką daje buteleczka napoju tego, produkowanego fabrycznie i kosztującego w lepszych gatunkach 30 groszy, w gorszych — 25.

Rachunek zatem przedstawia się bardzo prosto: o drożyźnie domowej naturalnej lemoniady w stosunku do produktu fabrycznego mowy być nie może. Praca i czas sporządzania domowej lemoniady są w dodatku tak minimalne, że, jako czynnik decydujący, zupełnie zaważyć nie mogą, zresztą łatwo jest w wolnej chwili przygotować z paru cytryn i odpowiedniej ilości miałkiego cukru syrop cytrynowy. R. D.

Najbliższy międzynarodowy kongres eucharystyczny a 1500-lecie nawrócenia Irlandji.

Podobnie, jak międzynarodowy kongres eucharystyczny w Kartaginie połączony był z 1500-setną rocznicą św. Augustyna, tak najbliższy kongres w Dublinie w roku 1932 związany będzie z 1500-setnym jubileuszem nawrócenia Irlandji na chrześcijaństwo.

W 432 roku papież Celestyn I. posłał św. Patryka na wyspę z misją nawrócenia narodu irlandzkiego. Wiadomo powszechnie, jakie wspaniałe rezultaty przyniosła ta misja nietylko w Irlandji, ale i w Europie w wiekach następnych i jakie przynosi dzisiaj jeszcze w całym świecie.

Istotnie, Irlandja w ciągu całych stuleci rozsiewała hojnie najpierw w Europie, a potem przedewszystkiem w kolonjach angielskich i w Stanach Zjednoczonych całe zastępy zakonników i księży, uczonych i pobożnych, oraz misjonarzy, którzy z kolei szerzyli światło wiary w krajach niegdyś barbarzyńskich, a dziś cieszących się kulturą. Nowa Zelandja np. i Australja Irlandczykom głównie zawdzięczają swój kwitnący katolicyzm, a większość duchowieństwa amerykańskiego jest pochodzenia irlandzkiego.

Wspaniałe uroczystości międzynarodowego kongresu eucharystycznego w Dublinie sprawią, że dzieci Zielonej Wyspy, rozsiane po całym świecie, spotkają się z sobą po latach wędrówki na ziemi ojczystej.

Pogromy w Moguncji.

Berlin, 3 lipca. (PAT.) Ogłoszone przez prasę berlińską opisy wczorajszych ekscesów w Moguncji stwierdzają zgodnie, że zajścia te w ciągu nocy urosły do pogromów, zorganizowanych i kierowanych przez żywioły radykalne nacjonalistyczne.

Już na wiele dni przedtem, na murach domów pojawiły się odezwy, wzywające do krwawego porachunku ze zwolennikami ruchu separatystycznego.

W 105 domach i sklepach zdemolowano zupełnie urządzenia i mieszkania osób, podejrzanych o współudział w ruchu separatystycznym. Obywatele ci otrzymali w ostatnich dniach listy z pogróżkami.

Wobec tych zapowiedzi rozruchów, policja zachowywała się zupełnie biernie.

Ubiegłej nocy, tłum uzbrojony w kije, drągi i sztaby żelazne przeciągał ulicami, wznosząc wrogie okrzyki. Mieszkania i sklepy osób, podejrzanych o separatyzm zostały zupełnie zdemolowane. Wiele osób, nie mających nic wspólnego z ruchem separatystycznym padło ofiarą wybryków nacjonalistycznych.

Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało dziś odezwę piętnującą incydenty, jako szkodliwe dla kraju i zagrażającą ostrymi karami, w razie powtórzenia się ich.

Berlin, 4 lipca. (PAT.) Z Moguncji donoszą, iż z obawy przed dalszemi pogromami przeciwko separatystom, jeden z przywódców tego ruchu, dr. Roth oraz jego żona popełnili samobójstwo, zażywając cjankali.

Z Rady miejskiej.

Wczoraj odbyła się w dalszym ciągu dyskusja generalna nowej Rady miejskiej nad położeniem gospodarczem miasta.

Prezydent Brzozowski otworzył posiedzenie o godz. 6.15 bez względu na małą jeszcze liczbę zebranych, która się potem dopiero skompletowała.

Pierwszy zabrał głos dr. Diamand poddając krytyce politykę gospodarczą i podatkową w Państwie. Mowca domaga się opieki Rządu nad rozwojem Lwowa, pragnie przez uruchomienie przemysłu i obniżenie taryf doprowadzić do podniesienia zdolności konsumcyjnej społeczeństwa, co uważa za jedyne wyjście z kryzysu gospodarczego.

Dr. Brzeski jako referent generalny byłej Rady Przybocznej zbijał zarzuty poprzednich mowców w kierunku gospodarki za rządów komisarskich, przeprowadzając analizę wydatków, które złożyły się na 45 miljonowy budżet miasta, wymieniając wykonane roboty jak domy miejskie, baraki, szkoły, chłodnię w Rzeźni miejskiej i t. d. Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił dr. Brzeski sprawie teatrów miejskich, przyczem wskazywał na pomyślne rozwiązanie sprawy trzeciej sceny przez wydzierżawienie na 6 lat sali Domu Narodnego.

R. dr. Rotfeld, żalił się na mały wpływ, jaki jego klubowi na bieg spraw miejskich przyznawała poprzednia Rada Przyboczna. Następnie wypowiedział szereg postulatów, dotyczących przeważnie ludności żydowskiej.

R. Temnicki przemawiał imieniem ukraińskiej socjalnej demokracji. Po szeregu postulatów politycznych wysunął szereg kwestyj gospodarczych.

Po przemówieniu r. Temnickiego wicepr. Chajes, który objął przewodnictwo po prez. Brzozowskim odroczył dalszą dyskusję generalną do dnia dzisiejszego na godz. 6.30.

Członkowie Kongresu Komunikacyjnego przybyli do Lwowa.

Wczoraj wieczorem powitano uroczyście uczestników odbywającego się w Polsce Międzynarodowego Kongresu Komunikacyjnego, którzy przybyli do naszego miasta po wycieczce do Borysławia. Delegacja jest bardzo liczna, gdyż obejmuje 90 osób, wśród nich wiele pań. Goście przybyli do Lwowa specjalnym pociągiem o godz. 18.25.

W chwili wjazdu na udekorowany zielenią i flagą polską peron, orkiestra kolejarzy odegrała marsza, poczem goście, powitani przez prez. dyr. kol. Prachtla - Morawiańskiego, wiceprez. miasta Irzyka, nacz. Magistratu r. Woleńskiego i innych przedstawicieli władz i społeczeństwa, przeszli do sali recepcyjnej. Tu przemówił imieniem miasta wiceprezydent Irzyk, wyrażając radość z powitania wybitnych gości z całego świata i życząc im miłego pobytu w naszem mieście. Przemówienie przełożono na język francuski i niemiecki. Następnie wygłosił przemówienie powitalne prez. Prachtel - Morawiański, oświadczając gotowość spełnienia wszelkich życzeń gości dla uprzyjemnienia im pobytu we Lwowie. Jeden z uczestników kongresu podziękował imieniem gości za przyjęcie. Komitet przyjęcia wycieczki ofiarował przybyłym paniom bukiety kwiatów.

Przed gmachem dworca dokonano zdjęcia fotograficznego grupy gości, poczem udano się udekorowanemi autobusami do hotelu George'a.

Oficjalny udział Rumunji w X. Targach Wschodnich.

Na tle ważnych polityczno - handlowych posunięć, do jakich zaliczyć należy zawarte w ostatnim czasie między Polską i Rumunją konwencje kolejowe i lotnicze, otwierające Polsce bezpośredni dostęp przez Rumunję do portów Lewantu, a Rumunji przez Polskę do portów bałtyckich, uwydatniło się jeszcze silniej znaczenie Targów Wschodnich we Lwowie jako terenu współpracy gospodarczej obu krajów, nabierając nowej aktualności. Świeżo znów podpisana polsko - rumuńska umowa handlowa rozszerza wydatnie dotychczas już w tym kierunku istniejące możliwości. W ożywionej dyskusji, jaka na łamach prasy i na zebraniach publicznych z obu stron się toczy, zarysowuje się coraz wyraźniej na horyzoncie sprawa utworzenia z Polski i Rumunji wspólnego obszaru ściślejszego porozumienia gospodarczego, uwzględniającego wzajemne ich potrzeby i interesy.

W rozumieniu polityczno - gospodarczych zagadnień, które w najbliższej przyszłości w związku z tą sprawą domagać się będą z historyczną koniecznością rozwiązania, Targi Wschodnie prowadzą od dłuższego już czasu intensywną propagandę wśród kupiectwa i sfer przemysłowych Rumunji celem nawiązania z nimi ściślejszego kontaktu, wysuwając hasło gospodarczej współpracy polsko-rumuńskiej na czoło programu tegorocznej jubileuszowej swej kampanji. Akcja w tym kierunku prowadzona znalazła na tamtejszym terenie żywy oddźwięk.

Związek rumuńskich Izb Przemysłowo - Handlowych przystąpił, przy poparciu posła polskiego p. Szembeka, do zorganizowania swego zbiorowego udziału w X. Targach Wschodnich i wszedł w tym celu w porozumienie z kupiectwem, władzami i szeregiem instytucyj gospodarczych. Oficjalny udział Rumunji w ramach jubileuszowej kampanji Targów Wschodnich zaakcentuje dobitnie kierunki i drogi nowej orjentacji handlowej, krystalizującej się pod wpływem obecnych warunków międzynarodowej sytuacji gospodarczej.

Wielki sezon w uzdrowiskach.

Rabka, 2 lipca (Orb). Rozpoczął się tutaj okres prawdziwej kanikuły. Kuracjusze masowo korzystają z kąpieli słonecznych. Bardzo liczna frekwencja w łazienkach Zakładu Zdrojowego, gdzie panuje wzorowy porządek i dyscyplina. Z zakończeniem pierwszego sezonu zwolnionych zostało wiele mieszkań prywatnych i w pensjonatach, tak, że nowo przyjeżdżający kuracjusze znajdą dowolny wybór pomieszczeń. W parku zakładowym odbyły się 2 festyny przy pięknej pogodzie i bardzo licznym udziale letników.

Szczawnica, 2 lipca (Orb). Napływ publiczności, coraz liczniejszy. „Józefinka" cudotwórcza woda w oblężeniu. W pobliżu niej dwa razy dziennie koncertuje wyborna orkiestra 1 pułku strzelców podh. pod batutą por. Władysława Rulca. Ostatnio bawiła w Szczawnicy wycieczka Penclubu. Równocześnie bawiła wycieczka balneologiczna pod przewodnictwem prof. dr. Korczyńskiego. Członkowie jej jednogłośnie orzekli, że Szczawnica ma świetne warunki klimatyczne. Autobusy kursują do Nowego Targu i Starego Sącza oraz do każdego pociągu. W razie jakichkolwiek niewłaściwości, Komisja Zdrojowa występuje z całą bezwzględnością, dlatego też prosi publiczność, aby donosiła o wszelkich nadużyciach.

Zakopane 2 lipca (Orb). Ruch gości stale się wzmaga. Ruch samochodowy i autobusowy przybiera pomału charakter sezonowy. Coraz częściej odwiedzają Zakopane wycieczki krajowe i zagraniczne. Specjalnie Niemcy interesują się Zakopanem. W ostatnich dniach bawiły tu wycieczki: Duńczyków, Niemców, Amerykanów. Praca przy Krupówkach postępuje naprzód. Pozostało jeszcze założenie kostki. Oświetlenie głównych ulic lampami łukowemi czyni znakomite wrażenie. Ulice szczególnie w nocy prezentują się dobrze.

KRONIKA

LIPIEC
4
Piątek

KALENDARZ
Rz.-kat. Kalasant.
Gr.-kat. Juljana.
Wschód słońca g 3 m 20
Zachód „ g 19 m 36
Długość dnia g 16 m 47

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, dnia 4 lipca, o godzinie 8 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne — wyst. dyr. Czarnowskiego i Wyrwicza.

Sobota, 5 lipca, o godzinie 8 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne — wyst. dr. Czarnowskiego i L. Wyrwicza.

Niedziela, 6 lipca, o godzinie 8 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne.

Nieodwołalnie ostatnie **występy** Wyrwicza w „Szwejku" odbędą się dziś, w piątek, jutro, w sobotę i w niedzielę w Teatrze Wielkim Popyt na bilety jest tak wielki, że Dyrekcja czuje się w obowiązku powiadomić o tem P. T. publiczność, by zechciała wcześniej je nabywać, a to w celu zapewnienia sobie lepszych miejsc. Zniżki na te przedstawienia nadal ważne.

TEATR MAŁY.

Piątek, dnia 4 lipca, o godzinie 8 wiecz.: „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne.

Sobota, 5 lipca, o godzinie 8 wiecz.: „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne

Niedziela, 6 lipca, o godzinie 8 wiecz.: „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne.

Teatr Mały gra w dalszym ciągu, z pełnem powodzeniem artystycznem i kasowem doskonałą, wesołą i dowcipną komedję „Trzykrotne wesele", w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej naszego zespołu. Zwracamy uwagę, że po rekonstrukcji wentylacji, uzyskała widownia odpowiednio umiarkowaną temperaturę i dużo powietrza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „A gdy nadejdzie chwila rozstania" i dwa dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Niebezpieczeństwo przyszłości" i Ramon Novarro".

CHIMERA: „Pragnę twoją być".

COLOSSEUM: „Czterech djabłów". Ponadto nadzwyczajne uzupełnienie.

KOPERNIK: „Noce hiszpańskie" oraz „Blondynka na dobę"

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

MARYSIEŃKA: „Noce hiszpańskie" oraz „Blondynka na dobę".

OAZA: „Na froncie nic nowego" oraz „Kłopot z pannami na wydaniu".

PALACE: „VII przykazanie" z Janet Gaynor; film dźwiękowy.

PAN: „Wieczna miłość".

STYLOWY: „Jak powstaje człowiek".

Zjazd **kuców zbożowych** odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca b. r. o godz. 15 w lokalu Związku, przy ul. Rejtana 6, I p.

Miejski Zakład badania żywności wykonał w czerwcu 1138 analiz, z czego 42 sprawy oddano Sądowi do ukarania. Mleko badano w 573 wypadkach, w 16 wypadkach mleko było częściowo zbierane; stwierdzono, że mleko jest obecnie bardzo dobre, tak, że średnia cyfra zawartości tłuszczu wynosi około 4% 4.8 a nawet 5%. Również jakość śmietany poprawiła się: na 65 prób znaleziono w 6 wypadkach tłuszczu mniej, niż 10%, inne zaś zawierały 20 a nawet 40% tłuszczu. Na 69 prób masła nie znaleziono ani jednego masła sfałszowanego. W chlebie znaleziono kilkakrotnie różne zanieczyszczenia, szczególnie robaki, w jednym wypadku znaleziono czarną masę i jak się okazało, była to lukrecja. Wielką uwagę zwrócono w czerwcu na lody i lemonjady; w dwóch wypadkach lody zniszczono, okazało się bowiem, że były powtórnie przerobione. Okazało się bowiem, że zatrucia lodami występują wtenczas, gdy lody roztopią się i bywają przez jakiś czas w tym stanie pozostawione. Wtenczas bakterje, znajdujące się w lodach, szybko rozmnażają się i przy przeróbce lodów dostają się do organizmu. Lemonjadki poprawiły się znacznie, gdyż poprzednio w kilkunastu wypadkach z powodu zanieczyszczenia lemonjadek Zakład oddał wytwórców Sądowi do ukarania. Na 66 badanych wędlin, dwie kiełbasy oddano do Sądu, sporządzone bowiem były z zepsutego mięsa. Ogółem stan artykułów żywności we Lwowie znacznie się poprawił i można nawet powiedzieć, że stan naszych produktów spożywczych jest pomyślny.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w piątek, 4 bm. o godz. 18. Na posiedzeniu tem będzie wyczerpana dyskusja nad położeniem gospodarczem miasta.

Otwarcie półkolonji dla młodzieży szkół średnich. Organizowane staraniem Tow. Zabaw Ruchowych i Komitetu Opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich bezpłatne półkolonje w parku T. Z. R. zostaną otwarte w dniu 7 bm. Program zajęć obejmuje gimnastykę, lekkoatletykę, gry sportowe, gry i zabawy, śpiew chóralny i wycieczki. Zajęcia będą prowadzone od godz. 9 do 14 i od 17 do 19. W czasie zajęć wydawane będą posiłki (drugie śniadanie i podwieczorek), złożone z chleba z masłem i mleka. Młodzieży, zgłoszonej w dyrekcji gimnazjów, zostaną wydane legitymacje uczestnictwa w półkolonji. Wydawanie legitymacji uskutecznia sekretarjat T. Z. R. od dnia 4 do 6 lipca br. (plac Akademicki 1, I p.) w godzinach od 9 do 11. Młodzież niezgłoszona w dyrekcjach gimnazjów, a pozostająca na czas wakacji we Lwowie, również może się zgłaszać w sekretarjacie w wymienionych godzinach celem wpisania się na półkolonje.

Z Kasy Chorych. Z dniem 3 bm. objął urzędowanie jako Komisarz Rządu dla Kasy Chorych m. Lwowa, lekarz naczelny tejże Kasy dr. Józef Marczyński. Dotychczasowy komisarz Kasy Chorych Józef Nadzieja ustąpił ze względu na stan zdrowia, wymagający długotrwałej kuracji.

Celem **ożywienia kultury artystycznej,** nawiązania stosunków z placówkami art. w kraju i zagranicą, złączenia artystów - plastyków utworzył się Syndykat Plastyków Ziem Południowo - Wschodnich z siedzibą we Lwowie (Państwowa Szkoła Techniczna, ul. Snopkowska 47, na ręce art. mal. Pawła Gajewskiego). Artyści - plastycy, pragnący wstąpić do Syndykatu zechcą pod tym adresem przesłać swe zgłoszenia.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Otwarta w czerwcu b. r. wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka" w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschod-

nich — należy do atrakcji artystycznych zakrojonych na najwyższą miarę. Wśród nazwisk artystów członków „Sztuki" biorących udział w tej wystawie niema ani jednego któreby niestanowiło chlubnej karty w dziejach współczesnego malarstwa polskiego. Przeszło 300 obrazów i rzeźb Axentowicza, Czajkowskiego, Dunikowskiego, Filipkiewicza, Jarockiego, Kamockiego, Kędzierskiego, Laszczki, Mehofera, Pautscha, Pienkowskiego, Pugeta, Sichulskiego, Weisa i Aner I., wypełniło wszystkie sale obszernego gmachu. Świetność formy artystycznej poszczególnych dzieł, sprawia różnorodność tematów, sprawia, że widz kilka godzin spędzić może na wystawie bez chwili znużenia wciąż z żywem zainteresowaniem. Bogato ilustrowany przewodnik do nabycia przy kasie. Wystawa otwarta codziennie od 10 do 19-tej wieczorem.

STOŁECZNA

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych, na audjencji Ministra Rolnictwa Jantę - Połczyńskiego, popołudniu zaś Ministra Robót Publicznych Matakiewicza a następnie Kierownika Ministerstwa Skarbu Matuszewskiego.

Prezes Rady Ministrów Walery Sławek odbył wczoraj wspólną konferencję z Kierownikiem Ministerstwa Skarbu Matuszewskim, Ministrem Sprawiedliwości Carem, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Kożuchowskim oraz podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wysockim. Z kolei p. Premjer przyjął Ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego.

Wyjazd Marszałkowej Piłsudskiej. Pani Marszałkowa Piłsudska wyjeżdża w poniedziałek, dnia 7 b. m. wraz z obiema córeczkami do Pikiliszek — odległej o kilkanaście kilometrów od Wilna osady żołnierskiej Marszałka Piłsudskiego.

Podsekretarz stanu w **Ministerstwie Przemysłu i Handlu** dr. Franciszek Doleżal powrócił do Warszawy i objął urzędowanie po jednomiesięcznym pobycie w Genewie, gdzie brał udział w posiedzeniach Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, w charakterze stałego członka Komitetu Ligi oraz gdzie reprezentował Polskę na XIV Międzynarodowej Konferencji Pracy, której przedmiotem była kwestja ujednostajnienia czasu pracy w kopalniach węgla.

Wacław Gąsiorowski wraca do Polski. Znany literat Wacław Gąsiorowski, po 30-letniej nieobecności w kraju, powraca na stały pobyt do Warszawy. Gąsiorowski przybywa do Gdyni morzem w niedzielę, dnia 6 b. m.

KRAJOWA

KRAKÓW. **Zjazd nauczycielski.** W wielkiej sali Teatru Starego rozpoczęły się wczoraj obrady jubileuszowego Zjazdu delegatów związków polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych. W uroczystości otwarcia zjazdu wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, miejskich, wojskowości, pokrewnych związ-

ków oraz instytucji kulturalno-oświatowych. W imieniu Ministra W. R. i O. P. przybył na Zjazd kurator Siwak.

ZAKOPANE. **Rozstrzygnięcie konkursu.** Dnia 1 b. m. rozstrzygnięto w urzędzie gminnym w Zakopanem ogłoszony swego czasu konkurs na budowę Domu Miejskiego, jako części przyszłego Magistratu, który w niedalekiej przyszłości ma stanąć na miejscu dawnego starego budynku gminy, naprzeciw ulicy Wł. Orkana, łączącej rynek przez Wilcznik z ulicą Kasprusie. W skład jury wchodzą prof. Gałęzowski, Wojtycho i inż. Kulczyński z okręgowej dyrekcji Robót Publicznych oraz zarząd miasta. Z 6-ciu nadesłanych prac wyróżniono trzy równorzędne, a mianowicie inż. Adama Hełm-Pirgo, inż. Stefana Meyera i inż. Kopkowcza. Nagrody w ogólnej sumie 2.100 zł. podzielono w równych częściach pomiędzy wyróżnionych.

Jubileusz półwiekowej działalności Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych.

Wczoraj rozpoczął się zjazd delegatów Zw. Stow. Zarobkowych i Gospodarczych połączony z uroczystością poświęcenia Domu Związkowego przy ul. Clowej 2. Obrady zjazdu zagaił prof. dr. A. Doliński, poczem wygłosili referaty prof. St. Wojciechowski, ks. inf. Adamski i dr. St. Świtalski. Sprawy specjalne omawiano na posiedzeniach szeregu komisyj.

Kupiectwo lwowskie wobec pretensyj Gdańska.

Ostatnie nieuzasadnione uroszczenia Senatu gdańskiego odbiły się żywem echem wśród patrjotycznego mieszczaństwa lwowskiego. Zebranie zwołane w lokalu Izby Przem. - Handl. z inicjatywy Kongregacji Kupieckiej i Stow. Kupców Polskich uchwaliło po referacie dyr. dr. Jasińskiego zaprotestować przeciw uroszczeniom Gdańska i poprzeć wysiłki Rządu, zmierzające do rozbudowy własnego dostępu do morza i do uniezależnienia naszej morskiej polityki gospodarczej od kontroli Gdańska.

O pomnik Staszica we Lwowie.

W związku z odbywającym się jubileuszowym zjazdem organizacyj spółdzielczych powstała w naszem mieście myśl uczczenia jednego z największych naszych ekonomistów, a największego na przełomie wieków XVIII i XIX — Stanisława Staszica, dyrektora departamentu górnictwa przy rządzie Królestwa kongresowego odpowiednim pomnikiem. Pomnik będzie wzniesiony kosztem spółdzielni naszej dzielnicy.

Ostatnie wiadomości z miasta.

WŁAMANIE. Do mieszkania w domu przy ul. Akademickiej l. 3, zajmowanego przez Stanisławę Tabor włamał się nieznany sprawca, kradnąc większą ilość biżuterji, o niestwierdzonej wartości.

WANDAL W MAŁYM STYLU. Niejaki Władysław Orzechowski 28-letni „kawaler" z Kleparowa nudził się widocznie idąc ulicami Zieloną i Zyblikiewicza, gdyż bez powodu, ot dla zabicia czasu systematycznie wybijał szyby w napotkanych restauracjach. Ofiarą „zabawy" Orzechowskiego padli restauratorzy Gruber (Zielona 4), Waldbaum (Zyblikiewicza 19) i Hull (Zielona 4).

DAWNA HISTORJA. Jeszcze dnia 28 u. m. niejaka Stanisława Suchomal z Zamarstynowa napadła na również niejaką Paulinę Michałowicz i oblała ją znienacka kwasem solnym czy witrjolem, parząc jej niebezpiecznie szyję i niszcząc ze szczętem rzeczy. Ciekawe dlaczego tak długo niejaka — jak uporczywie pisze się w języku urzędowym — Michałowicz, tak długo tę bolesną i kosztowną przygodę trzymała w tajemnicy.

NIEDOBRZY GOŚCIE. Zarząd kawiarni „Louvre" skarży się — i słusznie — że Feliks Semkowski (ul. Grochowska 30) wraz ze swym znajomym Juljanem Kesslerem (ul. Łyczakowska 9) nie chcieli zapłacić za wypite napoje cechy wynoszącej 56 zł. i 10 gr., a na dobitek zachowywali się wogóle niegrzecznie, obrażając służbę, publiczność i honor lokalu. Protokół spisała policja.

ZAWODOWE SZCZĘŚCIE. Bronisława Mierzwa jest praktykantką położniczą. Zawód taki sam dobry, jak wiele innych. Wszystko jednak wskazuje, że Mierzwa będzie miała w swym zawodzie powodzenie, bo — patrzcie — wczoraj przechodząc ulicą Pijarów znalazła nie mniej nie więcej tylko małe dziecko, jedno-miesięcznego chłopczyka. Chłopczykiem tymczasem zaopiekowano się, poszukując równocześnie bezlitosnej matki!

DLACZEGO PAN BIJE MAŁE DZIECI? P. Weisman niema tak gołębiego serca, jakiego można by domyślać się na podstawie pięknego nazwiska. Dowiódł tego, bijąc wczoraj 10-letniego Kubę, synka Karola Grünberga z ul. Gródeckiej. Chłopiec ma sińce na całem ciele.

Samobójstwo chemika.

Wczoraj popełnił samobójstwo w mieszkaniu przy ul. Kochanowskiego 127, Stanisław Rübenbauer, chemik. Zmarły cierpiał od dłuższego czasu na silny rozstrój nerwowy. W czasie jednego z silniejszych ataków Rübenbauer wypił większą dozę sublimatu zmieszanego ze strychniną. Lekarz miejski dr. Królikiewicz polecił odwieźć zwłoki nieszczęśliwca do Instytutu medycyny sądowej.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

GŁOS NIEMIECKI O TEATRZE LWOWSKIM. „Neue Freie Presse‘ zamieszcza artykuł p. L. Scherlaga o teatrze lwowskim. — Autor przedstawia w krótkich zarysach historję ubiegłego sezonu, podkreślając wysoki poziom artystyczny sceny lwowskiej pod kierownictwem Czarnowskiego.

ARTYŚCI POLSCY ZAGRANICĄ. Rafał Lanes, polski wiolonczelista ukończył tournee artystyczne we Włoszech i Hiszpanji. P. Lanes dał 18 koncertów. Prasa włoska i hiszpańska wyraża się z wielkiem uznaniem o grze i kwalifikacjach artystycznych naszego rodaka.

RESTAURACJA BAZYLIKI ŚW. APOSTOŁÓW WE FLORENCJI. Prace restauracyjne w bazylice św. Apostołów, podjęte pod egidą Stowarzyszenia Międzynarodowego dla studjów nad kulturą śródziemnomorską dobiegają końca. Według tradycyj, upamiętnionej na starożytnej tablicy marmurowej, kościół miał być założony przez Karola Wielkiego, według badań historycznych pochodzi on z końca IX lub początku X stulecia. Jest to jedna z pierwszych bazylik florenckich, zawierająca cały szereg pomników i grobowców z XII, XIII i XIV wieku. W tymże kościele znajduje się cymborjum uważane za szkiwał ongi Medyceusz.

Staraniem podesty Florencji hr. della Gherardesca w Palazzo Vecchio rozpoczęto prace, mające na celu przywrócenie dawnej świetności apartamentom, w których zamieszkiwał ongi Kuźma I Medyceusz.

BADANIE KATAKUMB RZYMSKICH. Znaczna część katakumb chrześcijańskich stanowiących t. zw. Rzym podziemny nie została dotąd jeszcze zbadana, są nawet katakumby najzupełniej nieznane, jak naprzykład katakumby w pobliżu bazyliki św. Wawrzyńca za murami, gdzie jedynie przypadkowe zapadnięcie się części uliczki na niewielkiej przestrzeni wskazywało na istnienie katakumb. Papieska Komisja Archeologiczna zintensyfikowała ostatnio badania katakumb, zwłaszcza najstarszych, licząc na możliwość zwiększenia kolekcji malarstwa katakumbowego. W katakumbach św. Wawrzyńca znaleziono ostatnio małą płaskorzeźbę z kości słoniowej, przedstawiającą dwa aniołki, pierścionek z miedzi oraz naszyjnik z czarnych kamyków oszlifowanych. Katakumby te pochodzą z połowy III wieku po Chrystusie.

ODNALEZIENIE FRESKÓW Z XVII STULECIA. W willi Savoia w Glorie odnaleziono interesujące freski, pendzla jednego z członków rodziny malarzy Bibienna, która w ciągu XVII i XVIII wieku wydała cały szereg wybitnych artystów. Ferdynand Bibienna uważany jest za pierwszego malarza teatralnego we Włoszech. Tak on, jak i jego brat Franciszek oraz synowie obydwu pracowali również zagranicami Włoch przy konstrukcji teatrów i przy dekoracjach scenicznych. Freski odnalezione były malowane prawdopodobnie przez Ferdynanda Bibienna i należą do rzadkich okazów prac tego malarza.

ZAKUPIENIE PRZEZ MIASTO POZNAŃ ZBIORÓW WESENDONCKA. Miasto Poznań zakupiło galerję obrazów Wesendoncka, która od r. 1911 zdeponowaną była w Muzeum miejskiem. Po śmierci Wesendoncka, rodzina zmarłego zamierzała depozyt odebrać, dzięki jednak usilnym staraniom poznańskiego Starostawa Krajowego, doszła do skutku tranzakcja, mocą której galerja ta przeszła na własność Muzeum poznańskiego za cenę 275.000 złotych. Galerja ta zawiera między innemi obrazy takich mistrzów, jak np. Rubens, Van van Goyen, Holbein jr., Boecklin, kilka wspaniałych gobelinów i t. d.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

„Młoda Matka“. Wyszedł z druku Nr. 13 dwutyg. „Młoda Matka“. — Na treść jego złożyły się następujące prace: Dr. S. Popowski: „Po co wyjeżdżamy na wieś“. Dr. Baumritter: „Jak korzystać ze słońca“, Dr. T. Lewenfiszowa: „Zasady żywienia dziecka latem“, Dr. Z. Kulandzki: „Kilka słów o mleku“, „Kolonje letnie Ligi Opieki nad Dzieckiem“, Dr. J. Dylińska: „U źródeł radości życia“, Dr. Sztranmanowa: „Prawo dziecka do ryzyka“, Odpowiedzi na listy rodziców. — Do numeru dołączony jest dodatek tygodniowy „Rady Praktyczne“ i tablica robót.

Wiadomości statystyczne. Wyszedł w druku zeszyt 12. Wiadomości Statystycznych, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach: polskim i francuskim dwa razy na miesiąc. Zeszyt 12. Wiadomości Statystycznych z 21-go czerwca 1920 zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności, oraz dział: różne. „Wiadomości Statystyczne“ obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywem odbiciem, zasługującem również ze względu na aktualność na uwagę kół interesowanych.

„Kobieta Współczesna“. Wyszedł z druku Nr. 26-tyg. „Kobieta Współczesna“. — Na treść jego złożyły się następujące prace: Alina Trusiewiczówna: „Międzynarodowa Konferencja Pracy a Praca Kobiet“, Zofja Popławska: „Po walnym zjeździe P. W. K.“, Salomea Kisielewska: „Jeden dzień z życia nauczycielki“, Henryka Łazowertówna: „Powiew“ i „Spotkanie z księżycem“, Marja Kuncewiczowa: „Majowe stadło“, Desider Kosztolanyi: „Anna Edes“, Prof. Tadeusz Wiśniowski: „Kobieta w geologji“, J. H.: „Z województwa łódzkiego“, Dr. E. Estreicherowa: „Parę słów odpowiedzi na krytykę“, Z. P.: „Z teatrów“, S. P. Walentyna Dyżewska: „Jubileusz P. Władysławy Lange“, „Życie i Praca“, „Z szerokiego świata“. — Do numeru jest dołączony dodatek „Mój Dom“ i tablica robót.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Międzynarodowy rynek węglowy.

Obecne położenie na międzynarodowym rynku węglowym w porównaniu z minionemi miesiącami jesiennemi i zimowemi jest bardzo niekorzystne i nie rokuje nadziei na szybkie i rychłe usunięcie długoletnich trudności w europejskim przemyśle węglowym. Jeszcze w styczniu r. b., kiedy już pojawiać zaczęły się tu i ówdzie oznaki pogorszenia się zbytu węgla pod wpływem zbyt łagodnego przebiegu zimy, wiara w dobrowolne porozumienie największych producentów węgla Europy nie tylko nie osłabła, ale nawet się wzmogła, a to w związku z rozmowami, jakie przeprowadzili polscy i angielscy przemysłowcy węglowi w Londynie, wynikiem których było stwierdzenie szkodliwości kontynuowania walki konkurencyjnej. Pod wpływem jednak rozwoju wypadków zapowiedziane dalsze konferencje, na których miano już przystąpić do konkretnego sprecyzowania postanowień londyńskich ze stycznia, nie odbyły się.

I nie ma w tem nic dziwnego. Nadzieje na większe zużycia węgla w pierwszym kwartale r. b. nie ziściły się. Pod wpływem stale podnoszącej się temperatury komsumcja węgla malała, a zapasy nagromadzone jeszcze w poprzednim roku nie tylko nie spadły, ale stale wzrastały. Do tego dołączył się ogólny kryzys gospodarczy. W związku z tem potrzeby bieżące były nieznaczne i w całej pełni mogły być zaspokojone z dawniej nagromadzonych zapasów. Stąd też ujawniła się duża wstrzemięźliwość w kierunku nowych zakupów. Te same również czynniki (łagodny przebieg zimy i kryzys gospodarczy) utrudniały zbyt węgla na rynkach rodzimych. Obawa przed ograniczeniem produkcji, a zwłaszcza przed raptownym wzrostem bezrobocia w następstwie przystosowania produkcji do możliwości zbytu skierowała uwagę krajów węgiel produkujących na rynki węgla pozbawione, co w następstwie powodowało zaostrzenie walki konkurencyjnej i raptowny spadek cen.

Gdyby więc w tym momencie doszło do skutku jakiekolwiek porozumienie w zakresie podziału rynków zbytu, to niewątpliwie byłoby ono bez żadnych korzyści dla uczestników, a to z następujących powodów.

Porozumienie takie musiałoby sprowadzić w obecnych warunkach silne ograniczenie produkcji, a co zatem idzie i silny wzrost bezrobocia i to właśnie w tych krajach, które najbardziej to bezrobocie odczuwają i w których przemysł węglowy w całokształcie życia gospodarczego odgrywa dominującą rolę. Względy gospodarcze, a głównie socjalne, czyniłyby ściśle wykonywanie przyjętych zobowiązań problematycznem, a temsamem od samego początku stawiały pod znakiem zapytania skuteczność takiej umowy. Pozatem aby porozumienie mogło usunąć długletnie trudności, musiałoby obejmować wszystkich producentów, posiadających nadwyżki produkcyjne, ponad zdolność konsumcyjną swego rodzimego rynku, a więc nie tylko Polskę i Anglję, ale także Niemcy, Holandję, a może nawet Belgję i Francję, a to z tego względu, ponieważ wtedy tylko byłoby korzystne, jeśliby potrafiło postawić ceny na rynku europejskim na poziomie rentowności.

Gdyby więc — jak to początkowo było projektowane — doszła do skutku umowa polsko - angielska, to w chwili obecnej bez udziału innych krajów, ceny na rynku światowym bynajmniej nie osiągnęłyby poziomu swej rentowności, bo konsument mógłby każdej chwili zwrócić się do producenta nie należącego do porozumienia i uzyskać od niego węgiel po cenach dlań odpowiednich, czyli innemi słowy ani przemysł polski, ani angielski, związane porozumieniem nie odniosłyby najmniejszej korzyści w formie wyższych cen, bo poza umową pozostawałyby kraje posiadające nadwyżkę produkcyjną, a temsamem mogące każdej chwili spowodować zniżkę cen do rozmiarów odpowiadających stosunkowi popytu do podaży. Jak te ceny dzisiaj wyglądają, ilustruje najlepiej ostatni przetarg na dostawy węgla dla kolei szwedzkich, na którym górnośląski przemysł węglowy osiągnął 11 sh 3 d. fob nasze porty, to jest cenę nawet w okresie najostrzejszej walki konkurencyjnej bezpośrednio po strajku angielskim nienotowaną.

Należy pozatem zaznaczyć, że wszelkie próby podejmowane przez Genewę w sprawie usunięcia kryzysu w górnictwie węglowem, ujmowane są li tylko ze strony socjalnej (czas pracy, wysokość zarobków i t. p.), która w różnych krajach jest rozmaicie unormowaną i przez to wywiera różnorodny wpływ na kształtowanie się kosztów produkcji. W tych warunkach więc jakiekolwiek uchwalenie konwencji dotykające li tylko strony socjalnej problemu węglowego będzie bez większego znaczenia, bo właśnie każde państwo zainteresowane w uregulowaniu zagadnienia węglowego dążyć będzie do tego, aby rozwiązanie europejskiego problemu węglowego nie przyniosło pogorszenia sytuacji właśnie po stronie socjalnej przez naruszenie obecnej równowagi i z tego powodu uzależniać będzie swoje ustosunkowanie się czy to do kwestji skrócenia czasu pracy, czy wysokości minimalnych płac od odpowiedniego ustosunkowania się do tych zagadnień swego konkurenta.

Nie oznacza to jednak, aby prace nad osiągnięciem porozumienia nie miały być kontynuowane. Przeciwnie, obecne położenie dostarczy wszystkim zaiteresowanym nowych doświadczeń, argumentów do dalszej pracy nad budową porozumienia węglowego, które wcześniej, czy później przyjść musi, a które to doświadczenie sprawi, że umowa taka będzie trwalsza.

Należy tylko zwrócić uwagę, że jedyną drogą usunięcia zła i osiągnięcia upragnionego pokoju węglowego byłoby wzajemne porozumienie najważniejszych producentów węgla w kierunku zaniechania walki konkurencyjnej i utrzymania cen na poziomie rentowności, a dopiero następnie przystąpienie w obrębie każdego przemysłu do uregulowania problemów socjalnych odpowiednio do warunków i możliwości kontrahentów.

W. M.

Zabawna przygoda sekwestratora skarbowego

Sekwestratorzy skarbowi narażeni są na różnego rodzaju przykrości, niespodzianki i przygody. Wypadek wszelako, jaki wydarzył się świeżo urzędnikowi takiemu w okolicy Salzburga, należy chyba do szczególnie rzadkich.

W najbliższej okolicy miasta rozbił swoje namioty wędrowny cyrk w połączeniu z menażerją słynnego Hagenbecka, który w lecie objeżdżać zwykł w ten sposób Niemcy i Austrję. Podczas krótkiego tegorocznego pobytu na Semmeringu dyrektor cyrku-zwierzyńca rozplakatował na tablicy, będącej własnością jednego z większych miejscowych hoteli obwieszczenia o przybyciu swoich atrakcyjnych cudowności i, oczywiście, właściciel hotelu zażądał odszkodowania za samowolne skorzystanie z jego tablicy. Mimo, że odszkodowanie to nie było zbyt wysokie, nie przekraczało bowiem stu szylingów austrjackich, Hagenbeck odmówił zapłacenia go, zwinął swoje namioty i powędrował dalej. Ręka sprawiedliwości dosięgnęła go jednak na nowem miejscu postoju. Urzędnik sądowy, któremu powierzono wykonanie wyroku i ściągnięcie wyznaczonej kary wraz z kosztami postępowania sądowego, zjawił się w zwierzyńcu i zasekwestrował przedmiot najcenniejszy — wspaniałego lwa afrykańskiego.

Hagenbeck nie uląkł się jednak sekwestru i w dalszym ciągu odmówił zapłacenia, pozwalając zabrać lwa, bez klatki jednak, jako, że nie była ona zasekwestrowana. Teraz dopiero nastąpił dla biednego sekwestratora moment największego zaambarasowania. W jaki sposób zabrać lwa i dostarczyć go sądowi wobec tego, że zwierzyniec miał wywędrować nazajutrz wczesnym rankiem do następnej zkolei miejscowości? Na szczęście jednak, po długich targach i pertraktacjach, Hagenbeck dał się nakłonić do zapłacenia kary i w ten sposób niemiły dla sekwestratora incydent został zlikwidowany.

Co usłyszymy przez radjo?

Piątek, 4 lipca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert gramofonowy. — 17.35: Odczyt z Krakowa. — 18.00: Koncert z Warszawy. — 19.00: „Skrzynka pocztowa“, omówi p. L. Nowakowski. — 19.30: Rozmaitości, komunikaty, koncert gramofonowy. — Zegar z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego wybije godz. 8-mą. — 20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy. — 20.15: Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.00: Feljeton z Warszawy. — 22.15: Komunikaty z Warszawy.

Sobota, 5 lipca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert płyt gramofonowych (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 17.30: Transmisja z Wilna. Audycja dla dzieci. — 18.00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.00: Rozmaitosci, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.20: Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. dr. Jan Reguła, wicesekretarz U. J. — 19.45: Transmisja komunikatów rolniczych z Warszawy. — Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Stanisława Nawrota i solista. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t.: „Wielkie magazyny paryskie“ — wygłosi p. Hermina Naglerowa. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23 i 24: Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 412/30. II. 133. Wpis do Rejestru Handlowego. Do Rejestru wpisano dnia 17 czerwca 1930. Siedziba firmy: Przemyśl. — Brzmienie firmy: Biuro techniczne i przedsiębiorstwo budowy Inż. Sal. Schafera. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie biura technicznego i przedsiębiorstwa budowy. Rodzaj firmy: firma handlowa jednostkowa. Właściciel firmy: Inżynier Salomon Schäfer w Przemyślu. Podpis firmy i zastępstwo: Firmę „Biuro techniczne i przedsiębiorstwo budowy inż. Sal. Schafera" podpisywać się będzie w ten sposób, że pod brzmieniem tej firmy napisanem ręcznie lub wybitem stampilją właściciel tejże firmy inżynier Salomon Schafer zamieści swój podpis. 6427

Sąd Okręgowy.

Przemyśl, dnia 17 czerwca 1930.

II. Firm. 430/30. A. V. 175. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: — Dzień wpisu: 1. maja 1930. Brzmienie firmy: „Składnica związku Straży pożarnych w Krakowie Dr. p. Wielgus". — Siedziba firmy: Kraków. Posiadacz firmy: Związek Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: objęcie dostaw gospodarczych i sprzedaż sprzętu pożarniczego dla Straży Pożarnych, władz rządowych, samorządowych, instytucji handlowych, humanitarnych bez ograniczenia terenu i przedmiotu, oraz do samodzielnej wytwórczości artykułów przeciwpożarnych i innych, zakupno surowców i materjałów mundurowych dla Straży. Uprawnionym do samodzielnego podpisywania firmy jest Dr. Piotr Wielgus Wiceprezydent miasta Krakowa. — Udzielono prokury Józefowi Kąskiemu, Michałowi Zychowi i Edwardowi Nowakowskiemu w Prokocimiu zamieszkałym. Podpisywać firmę mogą dwaj prokurenci kolektywnie. Wpisano na podstawie podania z 26 kwietnia 1930. 6184

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, 30 kwietnia 1930.

Lcz: II. Firm. 565/30. C. VI. 13. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Spółka Mieszkaniowa dla Miast, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 6 czerwca 1930. Kapitał zakładowy spółki wynoszący 600.000 Zł. — został podwyższony drogą dopłaty o 378.000 zł. — tj. do kwoty 978.000 Zł. — podwyżkę kapitału wpłacono w całości. — W związku z tem uległ. zmianie art. VI. kontraktu, przez dodanie arty VI. a. — Wedle zmienionego brzmienia art. V. czas trwania spółki jest ograniczony do dnia 31 grudnia 1934 r. Uległy nadto zmianie artykuły: IX, XII, XVII, XXI, XXX, oraz dodano nowy art. XXI. a. — Art. XXXII. zostaje uchylony. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 4. marca 1930. r

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 5 czerwca 1930. 6185

LICYTACJE.

E. XXIV. 5425/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Masy konkursowej Banku Wzajemnego Kredytu S. A. w Krakowie odbędzie się dnia 13 września 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Dz. I. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa. Whl. 1911. Oznaczenie realności: Kamienica czynszowa 1-piętrowa, położona przy ul. Zadwórzańskiej l. 30 lkat. 4928 o powierzchni zabudowanej 351 m kw. oraz 2 parcele grunt. lkat. 3041/2 i 3041/9 o łącznej powierzchni 777 m kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 69746 zł. 75 gr . Najniższa oferta 34.873 zł. 38 gr. Do realności whl. 1911 ks. gr. dz. I. gm. m Lwowa należą następujące przynależności: ogrodzenie sosnowe, sztachety, kubeł na śmiecie, kraty żelazne, okienice blaszane itd., oszacowane na 1092 zł. 75 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy miejski, Oddział XXIV.

Lwów, dnia 2 lipca 1930. 6402-3

Firm: 410/29. Nsp. 58. Wpis zmiany do rejestru spółdzielni. Wpisano w rejestrze spółdzielni przy firmie: Zespól zdemobilizowanych i inwalidów oficerów Wojsk Polskich spółdzielnia wytwórczo-handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną w Brodach, że na wniosek Rady spółdzielczej w Warszawie firmę tę rozwiązuje się z urzędu i ustanawia się likwidatorami Adama Oliwę i Leona Witwickiego w Brodach.

Sąd Okręgowy.

Złoczów, dnia 11 grudnia 1929. 6207

Lcz: II. Firm. 539/30. C. VI. 539. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 30 maja 1930. Brzmienie firmy: Bush Service Corporation Przedsiębiorstwo Transportowo Ekspedycyjne Ska z ograniczoną odpowiedzialnością, po angielsku: Bush Service Corporation L. T. D.; po francusku: Bush Service Corporation s. a. r. l. Transsports Internationaux, po niemiecku: Bush Service Corporation Speditionsunternehmen G.. m. b. H. Siedziba: Kraków. Siedziba Zakładu głównego: Warszawa. Przedmiot przedsiębiorstwa. prowadzenie operacji handlowych i przemysłowych w zakresie wszełkiego rodzaju transportu i ekspedycji. Kapitał zakładowy wynosi: 110.000 Zł. — wpłacony w całości. Zarząd spółki składa się z dwóch zawiadowców. Zawiadowcami spółki są: Roman Dobronoki, Paweł Jellinek obaj z Warszawy, ul. Marszałkowska L. 130. Weksle, czeki, pełnomocnictwa, umowy prywatne i notarjalne i wszelkie zobowiązania podpisują obaj zawiadowcy łącznie. — Korespondencję nie zawierającą zobowiązań podpisuje jeden z zawiadowców. Podpisy winny być kładzione pod stemplem firmy. Prokury łącznej dla Oddziału w Krakowie udzielono Jakóbowi Sonne i Wacławowi Potuczkowi w Krakowie. — Czas trwania spółki nieograniczony: Rok obrachunkowy: kalendarzowy. Przepisy o likwidacji ustawowe. Wpisano na podstawie wyciągu z rejestru w Warszawie B. Nr. XLVI/6629 i podania z dnia 27 maja 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 28 maja 1930. 6186

UPADŁOSCI.

Sa 89/30/20. W postępowaniu ugodowem do majątku Mozesa Saphira, kupca w Kopyczyńcach, postanowił komisarz ugodowy na audjencji ugodowej w dniu 27 czerwca 1930 na wniosek dłużnika w myśl § 42 o. u. dla braku kwalifikowanej przedmiotowej większości powtórzyć głosowanie na nowej audjencji. i w tym celu wyznaczył ponowną audjencję na dzień 9 lipca 1930 godzina 11-ta przedpołudniem. Wyznaczona audjencja odbędzie się w Sądzie powiatowym w Kopyczyńcach w biurze Naczelnika Sądu pod Nr. 13/I-piętro. 6428

Naczelnik Sądu powiatowego.

jako komisarz ugodowy.

Kopyczyńce, dnia 27 czerwca 1930.

Brody, dnia 24 czerwca 1930.

Sa 69/30. W sprawie układowej do majątku dłużniczki Tyli Ring kupcowej w Przemyślu wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 4 sierpnia 1930 godz. 11 biuro Nr. 16. 6426

Sąd Okręgowy.

I. 2 Sa 54/30/26. W sprawie postępowania ugodowego prot. Firmy Hersch Hornstein, hurtowny skład towarów korzennych i kolonialnych, jawna Spółka handl. w Brodach. Firma powyższa postawiła w dniu dzisiejszym wniosek zmieniający pierwotną ofertę ugodową na korzyść wierzycieli w ten sposób, że obowiązuje się zapłacić ugodową kwotę w 6 kwartalnych ratach od dnia zatwierdzenia ugody. Wobec tego odwołuje się wyznaczoną na dzień 3. lipca 1930 audjencję ugodową, nową zaś audjencję, nad zmienionym wnioskiem wyznacza się na dzień 7 sierpnia 1930, g. 10 rano biuro 26. 6431

Komisarz ugodowy.

Sąd powiatowy.

Przemyśl dnia 18 czerwca 1930.

Sa 53/30. W sprawie układowej dłużniczki Jidcsy Knecht w Przemyślu układ zawarty między dłużniczką a jej wierzycielami zatwierdzono. 6422

Sąd Okręgowy.

Przemyśl, 24 maja 1930.

Sa 87/30/62. W sprawie ugodowej 1) Firmy Juljusz Hecht i Ska, 2) Juljusza Hechta i Meschulima Blitza we Lwowie wobec zmiany projektu ugodowego na 40% odroczono audjencję ugodową na 7 lipca 1930 godzina 11, sala 22. 6434

Sąd okręgowy.

Lwów, 13 czerwca 1930.

Sa 101/30/64. W sprawie ugodowej Izraela i Racheli Winter, wobec przystąpienia Chaima Wintera jako solidarnego dłużnika i ręczyciela odroczono audjencję ugodową na 18 lipca 1930 godzina 9.30, sala 22. 6432

Sąd okręgowy.

Lwów, 30 czerwca 1930.

Sa 73/30/63. Uchwała Wydziału. W sprawie ugodowej Getzla Pfeffera, kupca we Lwowie, Furmańska 7 — postępowanie ugodowe do majątku tegoż dłużnika otwarte tus. uchwałą z dnia 27 marca 1930 zastanawia się.

Sąd okręgowy. 6433

Lwów, 18 czerwca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 311/29. Jurko (Georg) Kozak syn Teodora i Marji urodzony 28 kwietnia 1856 w Drohowyżu gr. kat. zaginął w wojnie 1914 r. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 6127

Sąd okręgowy, Wydział I

Stryj, dnia 13 marca 1930.

T. 54/30. Fedor Ferlejko urodzony w Kalnikowie 10 sierpnia 1882 uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 87 p. p. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Rybakowi w Przemyślu. 6145

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 24 maja 1930.

T. 55/30. Jan Pich urodzony w Stubnie 22 października 1883 syn Michała i Heleny, zaginął w czasie walk ukraińsko-polskich i od roku 1918 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do pól roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Rawiczowi w Przemyślu. 6146

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 21 maja 1930.

T. 28/30. Włodzimierz Szymin syn Eljasza i Katarzyny urodzony 28 stycznia 1883 w Mikołajowie gr. kat. jako żołnierz austrjacki zaginął na froncie włoskim od 1917 roku. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie. 6151

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 10 marca 1930.

T. 82/30. Iwan Kowbaśniuk Petra i Paraski, urodzony 1898 roku w Piadykach powiat Kołomyja, jako uczestnik wojny polsko-ukraińskiej padł pod Uhnowem trafiony kulą w głowę. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 6056

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 31 marca 1930.

T. 7/30. Wasyl Wasyłykiw syn Jana i Ewdokji urodzony 23 sierpnia 1870 r. w Hruszowie gr. kat. jako żołnierz austrjacki zaginął w Przemyślu 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sądowi, który po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie. 6152

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 18 kwietnia 1930.

T. 86/29/6. Iwan Pociszniak z Lutowisk zaginął w Ameryce. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 6165

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.

Sanok, 16 maja 1930.

T. I. 2. 41/30/2. Mikołaj Pełeszczak po Janie vel Waniu z Woli niżnej zaginął w czasie wojny w roku 1916. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 6166

Sąd **okręgowy, Wydział I. 2.**

Sanok, 16 maja 1930.

T. I. 2. 25/30/4. Stanisław Antkowski ze Starej wsi zaginął na wojnie z bolszewikami. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sanok, dnia 2 czerwca 1930. 6167

T. 7/27/5. Grzegorz Hołik z Woli Wołodzkiej zginął na wojnie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 6168

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sanok, dnia 2 czerwca 1930.

T. 134/30. Mykieta Kindzier urodzony 1874 z Ostrej zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym wzywa się uwiadomić Sąd albo kuratora księdza Skobelskiego w Ostrej o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 1 maja 1930. 6287

T. 200/30. Stefan Petraszczuk urodzony 1896 z Jamnej zmarł roku 1915. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Jakubiaka w Jamnej o zaginionym do 3 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 19 maja 1930. 6288

T 122/30. Theodor Szełeńko urodzony 1874 z Trościaniec zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Ukraińca w Trościańcu o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 9 maja 1930. 6289

T. 64/30 Józef Pałahniak urodzóny 1895 z Ottynji zaginął na wojnie roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Omila Atanowskiego w Ottynji o zaginionym do 1 roku.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 14 maja 1930. 6290

T. 283/29. Maksym Kurdybanowski urodzony 1884 z Nadorożnej żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Pańka Huculaka w Nadorożnej o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 12 lipca 1929. 6291

T. 197/30. Anastazja Basiuryn urodzona 1896 z Kołodziejówki zaginęła bez wieści. Celem uznania ją zmarłą uwiadomić Sąd albo kuratora Ołeksę Danyluka w Podłużu o zaginionej do 1 roku.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 16 maja 1930. 6292

T. 113/30. Eudoksja z Ruszczaków Iwachniuk urodzona 1850 z Międzygórza zmarła 1916 roku w Międzygórzu. Celem uznania jej zmarłą uwiadomić Sąd albo kuratora Ołeksę Boradajko z Międzygórza o zaginionej do 3 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 17 maja 1930. 6293

T. 317/29. Tomasz Barnycz urodzony 1878 z Kropiwnika zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Piotra Barnycza w Kropiwniku o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 26 lipca 1929. 6294

T. 48/30. Iwan Pułak urodzony 1888 z Petranki żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Jurka Dubynę w Petrance o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 15 lutego 1930. 6295

T. 136/30. Teodor Bażduk urodzony 1888 z Grabówki żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Romanów w Grabówce o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 8 kwietnia 1930. 6296

T. 173/30. Nykoła Ławryk urodzony 1900 r. z Bohorodczan Starych, żołnierz zaginął roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Dydycza w Starych Bohorodczanach o zaginionym do 1 roku.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 24 maja 1930. 6300

T. 156/30. Petro Chimejczuk urodzony 1898 z Zakrzewiec zaginął roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Sawczuka w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 8 maja 1930. 6303

T. 153/30. Nikifor Pinczak urodzony 1870 w Porochów zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 28 kwietnia 1930. 6304

T. 124/30. Helena Gondzińska urodzona 1911 w Folwarkach zmarła roku 1916. Celem uznania ją zmarłą uwiadomić Sąd albo kuratora Józefa Szklaryka w Folwarkach o zaginionej do 1 roku.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 16 maja 1930. 6305

T. 80/29. Wasyl Cwil urodzony 1889 z Tomaszowiec, żołnierz zaginął 1917 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Spławińskiego w Tomaszowcach o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 30 kwietnia 1929. 6306

T. 388/29. Wasyl Wasyłeczko urodzony 1893 z Topolska żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Fedia Sawczuka w Topolsku o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 7 września 1929. 6307

T. 265/29. Pawło Korytowski urodzony 1880 z Jasienia, żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Szłopaka w Jasieniu o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 8 sierpnia 1929. 6308

T. 225/30. Marjan Zagodziec urodzony 1884 z Stanisławowa żołnierz zaginął 1916 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Teodora Partykę w Stasławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 11 czerwca 1930. 6315

T. 457/29. Andrzej Micał urodzony 1874 z Bredheimu, żołnierz zaginął roku 1016. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Antoniego Kosierowskiego w Bednarówca o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 29 października 1929. 6316

T. 35/30. Bazyli Miasopust syn Mikołaja i Anny urodzony 7 czerwca 1890 w Mikołajowie gr. kat. jako żołnierz austrjacki zaginął na froncie albańskim 1917. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sąd, który po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie. 6324

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 8 kwietnia 1930.

T. 20/30. Mikołaj Bodnarczuk syn Wasyla i Marji urodzony 8 marca 1889 w Spasie gr. kat. zaginął jako żołnierz austrjacki 1914 r. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sądowi, który po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 2 kwietnia 1930. 6325

T. 9/30. Stefan Harkot syn Ołeksy i Paraskewji urodzony 7 stycznia 1883 w Baliczach Podróżnych jako żołnierz ukraiński miał umrzeć na tyfus w Winnicy w roku 1920. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 8 maja 1930. 6326

T. 125/29./3. Edykt. Andrzej Tomlan, syn Michała i Marji małżonek Wiktorji z Bachledów, urodzony 15 maja 1858 r. w Zakopanem wyjechał w r. 1891 do Ameryki, gdzie wydaliwszy się z Cleveland-Ohio zaginął. — Wdrażając postępowanie o uznanie go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po upływie roku wydane zostanie na ponowną prośbę orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I. cyw.

Nowy Sącz, dnia 25 kwietnia 1930. 6211

T. 690/29. Grzegorz Dubeckyj urodzony 1892 roku w Sielcu bełzkim zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 6253

Sąd Okręgowy.

Lwów, 15 kwietnia 1930.

T. 98/30. Joachim Słuka urodzony 1885 w Żółkwi zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 10 kwietnia 1930. 6254

T.874/25. W sprawie uznania za zmarłego Józefa Łosolyka z Soposzyna prostuje się ogłoszenie edyktu w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 28 kwietnia 192- w ten sposób, że termin edyktalny mylnie oznaczony na pół roku przedłuża się o dalsze pół roku, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia. .

Sąd Okręgowy.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1930. 6255

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3 lipca

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88'75. Na Giełdzie akcyjnej zwiększone zainteresowanie papierami państwowemi przy kursach mocniejszych. Płacono za premjówkę 113, 112.50, listy zastawne 4 i pół proc. B. Hipotecznego notowały zł. 50.50.

Dla akcji brak popytu. — Waluty utrzymują się w cenie.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 lipca.

Pszenica, żyto, jęczmień i mąka pszenna wykazują zniżkę cen w dalszym ciągu. Inne artykuły bez obrotów.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie słabe.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: loco Podwołoczyska: pszenica krajowa dworska 43.50—44.50; pszenica zbiorowa 40.50 do 41.50; żyto małop. jednolite 16.50—17.00; żyto zbiorowe 15.25—15.75; jęczmień małop. przemiał. 16.50—17.00; jęczmień pastewny 15.50—16.00

Loco Lwów: pszenica kraj. dworska 46.00 —47.00; pszenica zbiorowa 43.00—44.00; żyto małop .jednolite 19.00—19.50; żyto zbiorowe 17.75—18.15; jęczmień małop. przemiałowy 18.75—19.25; mąka pszenna 75.00—76.00.

Inne kursy niezmienione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929 . . .	43·50	44·50
pszenica zbiorowa ex 1929 . . .	40·50	41·50
żyto jednol. ex 1929	16 50	17·00
żyto zbiorowe ex 1929	15·25	15·75
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	16·50	17 00
jęczmień pastewny	15·50	16·00
owies małop. ex 1929	16·50	17·00
kukurudza	20·75	21·75
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	—·—	—·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 3 lipca 1930

Berlin	168·57·00	Czerniowce	46·00
Budapeszt	123·79·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20 08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189 20	Cement	83·25
Londyn	34·39·75	Browary	106 50
Medjolan	37·05·00	Alpiny	23·05
N. Jork	706 90	Berg u. Hüt.	674 50
Paryż	27·79 50	Poldi Hütten	126·75
Praga	20·97·75	Prager Eisen	317 50
Warszawa	79·19 47	Rima	85·00
Zurych	137 16 00	Skoda	306·25
Renta majowa	1·71 0	Siersza	12 75
Renta lutowa	1·70·5	Silesia	4·85
Dunaj S. Adria	92·15	Zieleniewski	30·00
Bankverein	18 00	Apollo	38·25
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Landerbank	24 00	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	[illegible]
Kolej półn.	12·35 00	Bank Małop.	[illegible]
Bodenkredit	94 00	Fanto	0·75
Kreditanstalt	47·60	Karpaty	3·11
Hipoteczny	60·—	Galicja	23 55

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4 lipca.

Na Giełdzie pieniężnej zastój w tranzakcjach. Usposobienie bez ochoty.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 lipca.

Na Giełdzie zbożowej sytuacja naogół bez zmiany. Tenedencja nadal zniżkowa. Usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 lipca 1930

Bank Dysk.	116·00	Modrzejów	10·50
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	55·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	15 50
Bank Polsk	168·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	53 00
Siła i światło	83·00	Zawiercie	10 50
Spiess	87·00	Haberbusch	112·00
Warsz. cuk.	31·25	Borkowski	05·00
Węgiel	45 00	Bank Małop.	27 00
Cegielski	52·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	23·00	Rudzki	18·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	23·00
Firlej	30·00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 111·00
5% pożyczka dolarowa 62·25
5% pożyczka konwersyjna 55·75
5% pożyczka kolejowa 1920 103·00
6% pożyczka dolarowa 1920 77·—
7% pożyczka stabilizacyjna 88·—
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 51 50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 lipca 1930

Dolary St. Zj.	8 88·50	Franki fr.	34 9·25
Belgja	124·60·00	Holandja	358 83 0
Kopenhaga	238·75 00	Londyn	43·39·0
Nowy Jork.	8·90·08	Paryż	35·07 50
Berlin	212·64·00	Bukareszt	5·30·0

KONKURS.

W okręgu Dyrekcji Okręgowej Kolei państwowych we Lwowie, są do obsadzenia następujące kontraktowe posady lekarskie:

Dwie posady lekarzy (doktorów medycyny) dentystów z siedzibą jedna w Rozwadowie, druga w Złoczowie, z uposażeniem według IX grupy „a" szczebla, łącznie z dodatkiem regulacyjnym.

Do podań, które należy wnosić do Wydziału Sanitarnego tut. Dyrekcji Okręg. Kolei państwowych najpóźniej do 15-go sierpnia b. r., należy dołączyć: 1) metrykę urodzin, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) dyplom doktora medycyny, 4) świadectwo z poprzedniej i obecnej pracy, 5) dokument stwierdzający stosunek do wojska i 6) curriculum vitae.

Bliższych ewentualnych wyjaśnień udziela Naczelnik Wydziału Sanitarnego tut. Dyrekcji, w godzinach urzędowania dla stron.

Naczelnik Wydziału:
6435 (Podpis nieczytelny.)

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie

ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie 1 domu mieszkalnego dla urzędników państwowych w Rawie Ruskiej.

Formularz ofertowy, tudzież sumaryczne zestawienie można otrzymać za zwrotem kosztów w biurze Oddziału III Dyrekcji Robót Publicznych, Gmach Województwa we Lwowie od godziny 9-tej do 12-tej aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu szczegółowe plany budowy, ogólne i szczegółowe techniczne warunki budowy, tudzież obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państwowych dostaw i robót".

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 10 lipca 1930 w Urzędzie Wojewódzkim — Dyrekcja Robót Publicznych w biurze Oddziału III. o godzinie 10.30.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na wykonanie 1 domu dla urzędników państwowych w Rawie Ruskiej" wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddziale rachunkowym Dyrekcji Robót Publicznych wadjum w wysokości 5% od oferowanej sumy, należy wnosić do Kancelarji Oddziału III Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, najpóźniej do godziny 10-tej przedpołudniem w dniu 10 lipca 1930.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nie korzystać z żadnej z wniesionych ofert. 6401-2

Lwów, dnia 24 czerwca 1930.

Dyrektor R. P.
(—) Inż. BLUM.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Kamionka Strum. — Feiwel Beker. 6393-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką na nazwisko Adlersberg Zygmunt. 6403-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę rejestr. Nr. 90985 na nazwisko D. Jurkiewicz. 6436

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 7)

Błękitny Packard.

I.

— Chyba, żeby się powtórzyło!

— Panno Alu, niech pani nie żartuje. Pani nie wie, co to piekło. Oby się pani kiedyś nie dowiedziała. Panno Alu, ja... proszę panią o rękę... ostatni raz... Niech pani powie stanowczo: tak albo nie. Jeżeli nie, to...

— ...zniknę z twoich oczu na wieki! — zadeklamowała ze śmiechem. — Niech pan nie mówi głupstw. Jestem głodna, jak stado wilków. Proszę otworzyć parasolkę. Pójdziemy na obiad!

— Panno Alu, tak albo nie!

— Och, jaki pan nudny!

— Tak czy nie?

— Och, co za piła! Tyle razy panu mówiłam, że myślę o małżeństwie na daleki dystans.

— Wiem o tem. Będę czekał. Tak czy nie?

— Nie! — krzyknęła ze złością. Podniósł rękę do czoła.

— Dobrze. W takim razie...

— Żadne w takim razie. Ja przecież nie chcę z panem zrywać. Idjota! — rzuciła niedosłyszalnie przez zaciśnięte zęby. — Chodźmy na obiad!

— Dobrze. Odprowadzę panią i...

— Żadne i! Pan widocznie na dobre zwarjował. Czy czasem nie porażenie słońca? Proszę pokazać oczy!

Przysunęła się do posępnego jak noc kapitana i ująwszy go energicznie pod rękę, zajrzała wymownie w oczy. Był to jej najbardziej przekonywujący argument. Umiała patrzeć „w głąb duszy". Niedarmo studjowała przed lustrem efekty oczne przy różnych pochyleniach głowy i różnych wyrazach twarzy.

Janusz stopniał jak wosk na słońcu. Przycisnął mocno do boku jej szczupłą rączkę i pochylił głowę.

— Więc nie zobaczymy się już więcej, brzydki zazdrośniku?

— Zostanę... na zawsze — szepnął zdławionym głosem. — Wszystko jedno: tak czy nie.

— Tak to rozumiem — odpowiedziała.

II.

Zbliżał się wieczór. Obeszło się tym razem bez burzy, która przeciągnęła gdzieś bokiem. Na niebie pławiła się w czerwonej łunie złota kula zachodzącego słońca.

Rybacy orzekli, że będzie wiatr.

— Doskonale! — zawołała Ala, która lubiła plażować do późnego zmierzchu. — Pojedziemy żaglówką. Wcześnie z rana, żeby nie było gorąco! Tak lubię żeglować. Powinnam się była urodzić chłopcem i zostać marynarzem.

— Możesz zostać żoną marynarza — zaśmiała się cicho Rysia.

Siedziały obie w łodzi przymocowanej do pala, otoczone gromadką młodzieży, wśród której rej wodził Juljusz. Janusza nie było. Dostał depeszę od „kogoś" ważnego jak poinformowała towarzystwo Ala, i pojechał spotkać się z nim Gdańsku. Miał wrócić na drugi dzień koło południa. Ala była rada z tego zbiegu okoliczności. Uważała, że im rzadziej ją widywał w danem stadjum miłości, tem było dla niej lepiej.

— Mogłabym mu spowzednicć — zwierzała się przyjaciółce. — Widzisz, ja mam taką metodę: początkowo przywykać z takim jak najczęściej, żeby „wpadł". A potem dopiero, gdy już jest „gotów", trzymać go zdaleka, droczyć się ze swoją osobą, udzielać audjencyj po wielkich staraniach, słowem dawać mu do zrozumienia na każdym kroku, że...

— ...nie dla psa kiełbasa — dokończyła złośliwie Rysia.

— No... tak znowu nie, ale coś w tym rodzaju, żeby mu się nie zdawało, że to taka łatwa sprawa. Wtedy dopiero zaczyna szaleć na dobre i dałby nie wiem co...

— ...za plasterek kiełbasy.

— Tak. Naturalnie. Tylko w ten sposób można pobudzić mężczyzn do czynu. Inaczej taki Romeo gotów sobie wyobrazić, że jest się tego zdania, co on. W lada chatce, byle z nim!

Tak więc Ala rada była z nieobecności swego Romea. Do zasadniczego względu przybywał drugi, mianowicie możność swobodniejszego kokietowania innych, jeszcze „nie gotowych". W tej chwili uwaga jej była zwrócona na patykowatego młodzieńca ze zblazowaną, rasową twarzą, który, siedząc na burcie łodzi, kołysał się zręcznie wprzód i wtył. Była to stosunkowo świeża znajomość, którą bardzo ceniła ze względów snobistyczno - reprezentacyjnych. Ryszard Siński szczycił się tytułem hrabiowskim i dużemi stosunkami.

C. d. n.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w [illegible] i nekrologji 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% drożej.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.